

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700—, ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia **F. Tabaczyński** Lwów, ul. Bógusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Listy ttow. Haeckera i Korolewicz w odpowiedzi na kalumnje. Procesu brzeskiego dzień dwudziestysiedmiasty. Zeznania księdza Solaka.

WARSZAWA, 28 listopada (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie zeznawał jako pierwszy ks. Solak z Małopolski zachodniej.

Adw. Urbanowicz: Co jest księdzu wiadome o działalności Witos i Kiernika w Piastce?

Sw.: Jako proboszcz, miałem sposobność zetknąć się z działalnością Witos, który pracował z wielkim poświęceniem nad uświadomieniem chłopów polskiego. — Bywałem również na wiecach Witos.

Adw. U.: Czy ta działalność także tak wyglądała w latach 1928 i 1930, czy też w tym okresie Witos i Kiernik przemawiali podburzająco?

Swiadek odpowiada, że Witos przemawiał zawsze w granicach krytyki rzeczowej.

Adw. U.: Czy ta krytyka była uzasadniona?

„Mastek uspokajał tłum“.

Następny świadek Bieniaszek, technik z Krakowa, jest reprezentantem firmy „Philippsa”. Świadek ten został powołany na okoliczność przemówień osk. Mastki na kongresie krakowskim. Ponieważ na sali jest nieobecny obrońca Mastka, mec. Rudziński, przeto Mastek sam w zastępstwie swego adwokata zadaje pytania świadkowi.



wszędzie do nabycia

Sw.: Tak jest, wywołana została metodami rządzenia, skierowanymi przeciwko chłopom, wskutek czego na wsi powstało rozgoryczenie.

Adw. U.: Czy akcja zamachowa dążyła się pogodzić z tradycją Piasta?

Sw.: To jest wykluczone, gdyż chłop jest konserwatystą, a przewodcy, którzy dobrze o tem wiedzą, nie odważyliby się chłopów namawiać do jakichś zbrodni.

Adw. U.: Czy duchowieństwo występuje przeciw Piastowi?

Sw.: Nie zauważyłem tego.

Adw. U.: A na terenie, gdzie ksiądz pracuje, jak te akty . . . działały na chłopów?

Sw.: . . . i terror wyborczy bardzo źle wpłynęły na chłopów, którzy się skarżą, że w Polsce niema wolności. — W rozmowach ze mną mówią: „To taką Polskę jegomość nam obiecywał“.

Z odpowiedzi świadka wynika, że w dniu kongresu dostarczył on Mastkowi wzmacniacza do megafonu i był obecny na rynku Kleparskim przy megafonie. — Słyszał jak Mastek uspokajał tłum w momencie, gdy rozeszła się wiadomość o prowokacji.

Tow. Mastek: Gdybym przez megafon zapowiadał zgromadzenia w 15 miastach, czy świadek by słyszał?

Sw.: Słyszałbym.

Tow. Mastek: A czy zapowiadałem?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Jakób Pawłowski,

inżynier, poseł ze Stronnictwa Chłopskiego, w ub. niedzielę przy uzupełniających wyborach w Przemyslu ponownie wybrany, na pytanie adw. Gralińskiego opowiada o stosunku osk. Sawickiego do pracy

państwowej w okręgu białostockim. — Oskarżony był bardzo pracowity i dobry organizator i z tego tytułu miał wrogów w BB.

Adw. Graliński: Czy posunięcia władz administracyjnych przyczyniają się do ugruntowania myśli państwowej wśród chłopów?

Sw.: Przeciwnie, rozgoryczają chłopów.

Adw. G.: A jak to wytłumaczyć, że pan powiedział, iż stan posiadania Polski na Kresach kurczy się. A przecież blok rządowy uzyskał większość mandatów?

Sw.: Bo nas odsunęto od pracy, na nas napadano i rozbijano wiece. W Dynowie sam!

zostałem pobity przez bojówkę złożoną z szumowin.

Adw. G.: Czy sprawcy tego napadu są znani?

Sw.: Tak jest, ja sam podałem nazwiska do wiadomości prokuratury, ale z tego żadnego użytku nie zrobiono.

W tem miejscu adw. Graliński zadaje świadkowi pytanie na temat wyborów w ub. niedzielę, w okręgu przemyskim.

Świadek chce cytować fakty nadużyć, lecz przewodniczący przerywa mu, o-

świadczając, że ten ostatni okres nie jest przedmiotem niniejszej rozprawy.

Adw. G.: Jak taki stan rzeczy wpływa na ludność?

Sw.: Ja niedawno jechałem z pewnym posłem z mniejszości narodowej, który powiedział, że współczuje ze mną.

Z kolei adw. Honigwill zadaje świadkowi pytania w sprawie najścia oficerów na Sejm w październiku 1929 r.

Sw.: Byłem wtedy obecny w Sejmie i zwróciłem uwagę posłowi Liebermanowi, by się miał na baczności, albowiem jest najbardziej znienawidzonym przez BB z powodu tego, że był prokuratorem w Trybunale Stanu. Ostrzegam go tembardziej, że pewnego razu w pociągu poseł Burda odgrażał się Liebermanowi.

Tow. Lieberman: Co to znaczy rabunek głosów?

Sw.: Mam protokół podpisany przez przewodniczącego komisji, który różni się od protokołu komisji okręgowej w ten sposób, że 900 głosów naszych cudem przeszły na jedną.

Sw.: Samorząd w Małopolsce nie istnieje i ludność bardzo głęboko odczuwa krzywdę tą, bo jest do samorządu przywiązana i samorząd był zawsze oczkiem w głowie tej ludności.

Nowi świadkowie oskarżenia.

Następny świadek, Wiktor Białas, z zawodu introligator, obecnie szeregowiec w służbie czynnej, powołany jest przez prokuratora na okoliczność przemówień pos. Sawickiego.

Świadek stwierdza, że na wiecu w czerwcu 1930 r. poseł Sawicki powiedział, że tych, co łamią prawo, należy wieszać na latarni.

Po przerwie zeznaje świadek Stanisław Polak, kierownik urzędu śledczego w Krakowie.

Na zapytanie przewodniczącego, czy

zna posła Mastka, odpowiada, że spotykał go ostatnio na zgromadzeniach, obojętnie jednakże nie stykał się z nim i o działalności Mastka wie jedynie z informacji.

Następnie świadek szczegółowo opowiada o przebiegu wypadków listopadowych w roku 1923. Wspomina chwilę wybuchu strajku kolejarzy, którzy nawoływali do walki z ówczesnym rządem.

PPS. ujęła wówczas akcję w swe ręce. Kolejarze ukrywali się przed poborem do wojska, wówczas powołano do życia sądy doraźne. Walka z rządem rozgorzała w silnym stopniu. Wydano zakaz zgromadzeń i pochodów.

Adw. Berenson (przerywa): Ale w którym to roku wszystko było?

Sw.: W r. 1923.

Świadek opowiada w dalszym ciągu, że wypadki ówczesne nie były zjawiskiem przypadkowym. Policja w czasie słynnego starcia z robotnikami straciła 30 karabinów, w czasie rewizji jednak w związkach zawodowych wykryto znacznie większą ilość karabinów pochodzenia innego niż policyjne.

Wreszcie świadek przechodzi do omawiania roku 1929. Mastek wygłaszał bardzo często przemówienia jako działacz zawodowy i poseł.

Przemówienia miały charakter podburzający. Omawiał zarówno sytuację polityczną jak i gospodarczą kraju. W sprawie zwalczania kryzysu wyraził się, iż robotnicy z zapalonym lontem staną do ostatniej rozprawy z rządem. Dalej mówił Mastek, że rząd trwoni miliony — na próżno 200 milionów wydano z funduszy dyspozycyjnych na wybory. 700 milionów na budowę fabryk państwowych w Chorzowie mimo, iż brak zupełnie na- bywców na nawozy sztuczne wytwarzane

W odpowiedzi na nikczemną potwarz.

WARSZAWA, 28 listopada (tel. wł.). W związku z zeznaniami w dniu wczorajszym w procesie brzeskim złożonemi przez podkom. Olearczyka, a dotyczące mi tow. Korolewicz — ten ostatni ogłasza list następującej treści:

Za kalumnje rzucone na mnie w procesie brzeskim przez podkom. Olearczyka — pociągnę pana tego do odpowiedzialności. Zbyt cenię mój honor, aby na podłe insynuacje w inny sposób reagować. Usunięto mnie z posady profesora gimn., utrudniono mi pracę dziennikarską, oskarżono mnie o podburzanie do demonstracji, zniszczono materialnie, ale nie zachwiano moralnie. Chciano mi jeszcze ostatni cios zadać zniesławieniem przez usta policjanta. Z pogardą cios ten odpieram. Prześladowania zniosę w wolnej Polsce. Nie ugiąłem się nigdy i nie ugię się nigdy.

Podpis: Korolewicz.

WARSZAWA, 28 listopada (tel. wł.). W związku z zeznaniami tow. Haeckera w procesie brzeskim, dotyczącymi roli p. Dziadosza w Krakowie w 1923 r. — p. Dziadosz ogłosił „oświadczenie”, że w czasie, gdy był szefem wydziału bezpieczeństwa publ. woj. krakowskiego w r. 1927—28, tow. Haecker miał być rzekomo jego informatorem o stosunkach w P. P. S.

Tow. Haecker w sprawie tej ogłosił następujące oświadczenie:

Czy nowa obniżka płac?

Spółeczna agencja prasowa donosi:

Z kół zbliżonych do Min. spr. wojsk. dowiadujemy się, że jednak do sejmiku wniesiony został projekt dalszej obniżki płac urzędnikom państwowym i wojskowym.

Obniżka ta wyniosłaby będzie znowu 10 proc. z tem, że pracownicy państwowi dotknięci co-

fnieciem 20 proc. dodatku stołecznego i innych otrzymują zwrot połowy cofniętego dodatku a więc w praktyce zmniejszenie tylko wszystkich pracowników zamieszkałych poza strefami drożynianymi.

Trudno sprawdzić, ile jest prawdy, w tych pogłoskach.

w Chorzowie, gdyż rząd zrobił z chłopów dziadów. Rząd — twierdził Mastek w swoim przemówieniu, — opiera się na bagnach.

O czym wie podkomisarz Olearczki.

Następnie zeznaje Wiktor Olearczyk, podkomisarz urzędu śledczego w Krakowie. Zeznania jego utrzymane w tonie podnieconym i zdenerwowanym.

Według świadka nastrój przed kongresem był analogiczny do nastroju w roku 1923. Nastrój na prowincji był również bardzo bojowy. W związku z przygotowaniami do kongresu wyszła na jaw znowu kwestia bojówek, które zreorganizowane stworzono dowództwo, a bojówka miała być zorganizowana w „piątki”. Już w r. 1923 wojsko i policja straciły kilkadziesiąt karabinów, które według niego znajdowały się w rękach bojówki PPS. Podczas rewizji znaleziono kilka Werndlów, a m. in. znaleziono taki karabin u Wóhnotaj, Dnia 7 września 1930 świadek otrzymał polecenie zwracania pilnej uwagi na wszystkich działaczy politycznych. Tegoż dnia — mówi świadek — odbyła się konferencja u gen. Kukieła, na której był Witos. — Następnie tegoż dnia u Pollera odbyła się konferencja, na której byli Kiernik, Korfanty, Witos i Gruszka.

Prok. Rauze: Co panu wiadomo o biuletynie informacyjnym?

Sw.: Wiem, że taki biuletyn był rozpowszechniany.

Prok.: Skąd pan dostał biuletyn informacyjny?

Sw.: Od człowieka z PPS. Otrzymałem również list sen. Limanowskiego oraz odezwę „Bez cenzury”, którą obecnie składam sądowi.

Sprzeczności.

Adw. Berenson stwierdza, że taką samą odezwę świadek już złożył w śledztwie.

Sw.: Nie złożyłem.

Adw. Berenson: Przecież to jak wół napisane w śledztwie. A czy o konferencjach w początkach czerwca 1930 dowiedział się pan poufnie?

Sw.: Tak.

Obr.: Co tam postanowiono?

Sw.: Zwołać kongres Centrolewu na 29-go czerwca.

Obr.: A proszę o stwierdzenie, że świadek w śledztwie tego nie mówił. A czy po kongresie Centrolewu była rewizja w poszukiwaniu broni?

Sw.: Nie, ja dawałem wnioski, ale rewizji nie było.

Obr.: A ta lista bojówkarzy, którą znaleziono, to tych też nie ruszano? A pisał pan sam na swojej maszynie zeznania w śledztwie?

Sw.: Było pisane na maszynie woje-wódzkiej.

Obr.: Czy były panu odczytane?

Sw.: Tak.

Adw. Berenson stwierdza, że zeznania nie były odczytane świadkowi, że pod zeznaniem jest umieszczona data i miasto, czego żaden sędzia śledczy nie robi, że nazwisko jest pisane na maszynie, a po czątek nazwiska sędziego Demanta wchodzi na pierwszy wiersz zeznania. Stwierdza, że zeznania zostały przyniesione do sądu, że jeszcze są ślady złożenia. Jest to wojskowe śledztwo sędziego śledczego do spraw wyjątkowych.

Kalumnje agresywnego świadka.

W dalszym ciągu pytań św. Olearczyk zachowuje się agresywnie wobec pytających go obrońców i oskarżonych. Świadek tak dalece denieruje się, że przewodniczący kilkakrotnie wzywa go do uspokojenia się.

Na dalsze pytania św. oświadcza, że szereg informacji o stronnictwie P. P. S. otrzymał od konfidentów, przyczem pozwolił sobie na kalumnje, a mianowicie oświadczył, że informacje otrzymywał również od tow. Korolewicz (?!), przew. T. U. R. w Krakowie. (Odpowiedź tow. Korolewicz na tę kalumnję umieszczamy gdzieindziej).

„Czy widział pan kiedyś sędziego Demanta?”

Obr.: Czy pan widział kiedyś sędziego Demanta?

Sw.: Jestem oburzony! Stwierdzam, że w związku z moimi tu zeznaniami jestem terrorizowany. Już w Krakowie „Naprzód” groził mi zemstą.

Obr.: A jednak proszę powiedzieć, czy pan widział Demanta, czy nie.

Przew.: Świadek w odpowiedzi jeszcze bardziej się oburzył.

Obr.: Można być oburzonym, a jednak nie widzieć.

Sw.: Widziałem, bo przed nim zeznałem.

Adw. Benkiel: Jak to było w tej bojówce? Piątki w trzonie, czy trzony w piątkach?

Sw.: Stworzono trzony z 10-ciu osób z Reymanem na czele, a każdy który tam należał miał wprowadzić 6 osób.

Obr.: A więc to były 6-ki a nie 5-ki.

Sw.: Niech będzie 6-ki.

Obr.: W jakim celu oni tworzyli 6-ki.

Sw.: To była organizacja ściśle konspiracyjna.

Obr.: Konspiracja to jest środek a nie cel.

Sw.: Poto aby rozbijać wiece BB.

Obr.: A więc poto, aby rozbijać wiece trzeba aż konspirować w piątkach. A czy zbrodniarze którzy tworzyli ten trzon w roku 1930 byli aresztowani?

Sw.: Nie panie obrońco, niech pan nie nazywa tych ludzi zbrodniarzami, bo oni się mogą obrazić.

Obr.: Niech pan się nie boi, oni się na mnie nie obrażą. A ile znaleziono ogółem w 1930 roku broni?

Sw.: Kilkanaście sztuk.

Adw. Urbanowicz: Skąd pan zaczerpnął wiadomość o konferencji u gen. Kukieła.

Sw.: Widziałem, jak Witos wychodził od gen. Kukieła, a od wywiadowców dowiedziałem się, że był tam również Kiernik.

Zdenerwowanie.

Obr.: Czy podczas urzędowania był pan tak samo zdenerwowany jak dziś przy składaniu zeznań?

Sw.: Ja wcale nie jestem zdenerwowany.

Świadek odpowiada zdenerwowanym głosem i krzyczy.

Adw. Jarosz: Czy w r. 1923 widział pan na terenie Krakowa majora Kostka-Biernackiego i [maj. Dziadosza i jaką on tam odegrali rolę?

Sw.: Wogóle nic nie widziałem.

Obr.: Czy pan nie słyszał, że mieli oni sprawę karną o wzywaniu do porzucania broni?

Sw.: Nie wiem o tem.

Adw. Berenson: Zwykle ukrywa się nazwiska konfidentów, dlaczego dziś pan tak łatwo wypowiedział nazwisko Korolewicz.

Sw.: To dla mnie nie jest tajemnica.

Obr.: Czy on należy do redakcji „Naprzodu”?

Sw.: Tak.

Obr.: Aha, to od niego pochodzą te pogrozki, że pana przeniesie w stan spoczynku.

Przewodniczący przerywa adwokatu.

Następnie tow. Mastek zadaje świadkowi szereg pytań w związku z typem karabinów Werndla. Z zeznań wynika, że karabiny są staromodne, wycofane z użycia i do strzelania się nie nadają.

Skarga o oszczerstwo.

Pos. Kiernik: Pan zeznał, że dnia 7 września byłem na konferencji z gen. Kukielem w hotelu „Pollera”. Czy pan podtrzymuje to?

Sw.: Tak jest. Widziałem też p. Korfanteo i Witos.

Pos. Kiernik: Stwierdzam, że to jest niezgodne absolutnie z prawdą. Tego dnia rano wyjechałem z prezesem Witosem do Limanowej i wróciłem do Krakowa o godzinie 10-tej wieczór, w hotelu wcale nie byłem. Skieruję przeciwko panu do nieścinienia karne za fałszywe zeznanie.

Legenda wysłana z palca.

Prok. Rauze: Czy Korolewicz to jest ten sam, który jest kierownikiem TUR-a?

Sw.: Tak.

Prok.: Czy pan wie, że Korolewicz zeznał tutaj, że podczas jednego ze zło-tów TUR-a policja zrobiła masakrę wśród Umających dzieci?

Sw.: Wiem z dochodzeń policyjnych, że były jakieś zjścia. Policja starała się nie dopuścić do ołotu, ale żadnej masakry nie było.

Prok. Grabowski: Czy osk. Ciołkosz był inwigilowany jako należący do organizacji komunistycznej „Pionier”?

Sw.: Tak.

Obr. Honigwill: Proszę skonkretyzować, jakie wiadomości otrzymał pan od Korolewicz w sprawie niniejszej.

Sw.: O organizowaniu 14-go września, o broni, która jest ukryta, a te wiadomości

ści otrzymałem przed kongresem Centrolewu.

Tow. Mastek: Czy pan na tej podstawie składał raport?

Sw.: Tak.

Tow. Mastek: Czy Korolewicz był aresztowany, czy postawiony w stan oskarżenia?

Sw.: Nie.

Tow. Ciołkosz zadaje świadkowi kilka pytań w związku z jego zeznaniami o inwigilowaniu go za przynależność do organizacji „Pionier”. Mnie tu usiłuje się wplątać w jakąś afere komunistyczną, z którą nigdy w życiu nie miałem nic wspólnego. Są to legendy wysłane z palca.

Konfrontacja.

Po przerwie adw. Rudziński imieniem obrony prosi, by sąd zechciał zatrzymać świadka Olearczki oraz ponownie wezwać świadka Korolewicz dla skonfrontowania obu tych świadków, ponieważ obrona stoi na stanowisku, że Korolewicz nie był informatorem Olearczki.

Prokurator wniosł o temu się nie sprzeciwia i sąd postanowił przeprowadzić konfrontację.

Akcja przeciw przewrotowi majowemu.

Następnie zeznaje b. wicemarszałek Sejmu, Osiecki.

Sw. wyraża się o Witosie i Kierniku bardzo pochlebnie.

Z kolei świadek mówi o powstaniu Centrolewu, o kongresie Piasta w Krakowie, a wreszcie na pytanie adw. Galińskiego, opowiada szczegóły dotyczące ostatnich dni przed przewrotem majowym, a w szczególności misji posła Marka, który złożył wizytę marsz. Piłsudskiemu w zamiarze przekazania mu misji utworzenia gabinetu. Poseł Marek misję swoją miał powierzona przez prez. Wojciechowskiego.

Adw. Galiński: Jaka była odpowiedź

Zeznania pos. Karola Wierczaka.

Z kolei zeznaje pos. Karol Wierczak, gen. sekretarz Stron. Narod.

Obr. Szurlej: Czy Stronnictwo Narod. nie należało do Centrolewu dlatego, że wietrzyło tam jakieś tendencje zamachowe?

Sw.: Nie, my mamy inny program, pozatem obowiązują nas zasadnicza uchwała z 1926 r., na podstawie której zawsze mamy iść sami do wyborów.

Obr.: Co pan sądzi o kongresie Centrolewu?

Sw.: Uważaliśmy, że kongres krakowski jest manifestacją polityczną. Pamiętam, że w dniu kongresu przejeżdżałem przez Kraków, spotkałem się z dziennikarzami obozu rządowego, rozmawiałem z marsz. Ratajem i od nich słyszałem, jaki był przebieg kongresu. Uderzyło mnie to, że ludzie z obozu rządowego wyrażali się o kongresie spokojnie i traktowali kongres krakowski jako manifestację. Pamiętam, że pos. Mackiewicz z BB. tak się wyrażał.

Obr.: Czy po kongresie zauważył pan jakieś podniecenie, może jakieś specjalne przygotowania, a może przywódcy roz-

Zeznania posła Wyrzykowskiego.

Z kolei zeznaje św. Henryk Wyrzykowski, poseł.

Na wstępie oświadcza, że uważa się jeszcze dotychczas za oskarżyciela publicznego w sprawie Czechowicza, gdyż sprawa ta nie została zakończona i nie został wydan wyrok.

Sprawa Czechowicza musi być zakończona wyrokiem. Oskarżyciele nie mogą cofnąć oskarżenia, a Trybunał Stanu powziął decyzję przesadzającą całą sprawę i przyznającą rację w całości Sejmowi, że Sejm ma prawo do uchwalania i kontroli budżetu i że obowiązkiem każdego rządu jest stosować się do budżetu i składać rachunki przed Sejmem. Stwierdzam, że wyrok w sprawie Czechowicza co do winy i kary nie został jeszcze orzeczony.

Obr.: Czy przypomina pan sobie, na podstawie jakiego dokumentu wyasygnowano owe 8 milionów, które poszły na cele wyborcze BB.?

Sw.: Był to list odręczny p. Piłsudskiego, jako premiera, do ministra skarbu o wyasygnowanie 5 mil. zł. na fundusz dyspozycyjny Prezydium Rady Ministrów na ważne cele państwowe. List datowany 16 grudnia 1927 r. Min. Czechowicz zarządził otwarcie kredytu bez uchwały Rady Min. Potem na referacie ministerstwa skarbu ktoś przekreślił cyfrę 5 i napisał 8. Te pieniądze wyplacono Radzie Min., skąd je pobrał za po-

Święta za darmo!

Konkurs świąteczny

„Dziennika Ludowego“

KUPON Nr. 3

Wyciąć i przechować!

marsz. Piłsudskiego?

Sw.: No, była bardzo wyraźna.

Adw. Galiński: Czy zwrócenie się posła Marka było spowodowane wieścią o groźącym zamachu?

Sw.: O pobudkach posła Marka nie wiem, ale wersje o zamachu były.

Adw. Galiński: Jakie były — zdaniem pańskim i sfer politycznych — przyczyny odmowy marsz. Piłsudskiego?

Sw.: Musiało widocznie panować przekonanie sfer, które przygotowywały zamach, że inną drogą należy ująć władzę.

W tem miejscu świadek opowiada, że z marsz. Piłsudskim zetknął się osobiście w r. 1916, że kilkakrotnie bawił w Krakowie i tam konferował z marsz. Piłsudskim w sprawach politycznych. W tym okresie marsz. Piłsudski współpracował z Piastem i nawet w grudniu tego roku obecny był na kongresie Piasta w Warszawie i tam przemawiał.

Tow. Lieberman: Czy pan rozmawiał z posłem Markiem po jego powrocie od marsz. Piłsudskiego?

Sw.: Tak jest.

Tow. Lieberman: Czy pan sobie przypomina, że Piłsudski powiedział wtedy, że jest chory i nie może brać udziału w życiu politycznym?

Sw.: Coś takiego, ale szczegółów nie przypominam sobie dzisiaj.

jechali się po wsiach aby je burzyć?

Sw.: Podniecenie w masach było, czego dowodem były kłopotliwe pytania stawiane posłom, ale już wybory w 1930 r. dopełniły miary goryczy. Ja widziałem rewolucję w Rosji i mam doświadczenie. Ja widziałem, jak się te rzeczy robi. Jeżeli ktoś latem przed samymi zniwami urządził kongres polityczny, a potem idzie na wakacje, rewolucję należy uznać za wykluczoną, a także nie zauważyłem żadnych objawów rewolucyjnych.

W dalszym ciągu świadek chce mówić o ostatnich wyborach w Przemyślu, ale przewodniczący mu przerywa.

Gdy pos. Wierczak opowiada o stosunkach wyborczych i terrorze, a mianowicie, że w Kielcach przed rozpoczęciem głosowania w urnach wyborczych znaleziono kilkadziesiąt kartek jedynki, a w Płocku kilkanaście tysięcy — przewodniczący przerywa:

— To niebył terror, ale nadużycia.

Następnie świadek opowiada, że w Warszawie bojówki demolowały lokale.

kwitowaniem

min. Składkowski.

Tow. Lieberman: W interesie prawdy zapytuję się, czy Rada Min. usankcjonowała ten kredyt?

Sw.: Tak, stało się to później.

Tow. Lieberman: Czy pamięta pan, co marsz. Piłsudski mówił o mnie w Trybunale Stanu? Chodzi mi o to, czy powiedział, zwracając się do mnie, że uważa moje oskarżenie za osobiste użycie?

Sw.: Tak jest.

Tow. Lieberman: Czy marsz. Piłsudski wyjaśnił, że nie przedstawił kredytu dodatkowego Sejmowi do zatwierdzenia, t. zn. czy pamięta pan treść listu Piłsudskiego do sędziego śledczego?

Sw.: Był specjalny wywiad przed zwołaniem Trybunału Stanu, gdzie Piłsudski oświadczył, że gdyby był szefem rządu, to nie dopuściłby do zwołania Trybunału.

Tow. Lieberman: Czy p. Piłsudski nie powiedział w szczególności, że kredytów tych nie przedstawił, bo Sejm jest głupi?

Sw.: Tak jest.

Tow. Lieberman: Czy ja w swojej mowie w Trybunale Stanu powiedziałem co mnie czeka za to, że występuje jako oskarżyciel?

Sw.: Pamiętam to dokładnie. Pod koniec (Ciąg dalszy na str. 7-mej).

Jedyna wypożyczalnia nut „Pro Arte“ ul. Łyczakowska 3. poleca najnowsze przeboje krajowe jak i zagraniczne. Dogodne warunki abonamentu.

Wojna w Azji. Setna rocznica powstania tkaczy lyońskich.

W tym samym czasie, kiedy Liga Narodów obraduje w Paryżu i przygotowuje projekty dla konferencji rozbrojeniowej — w Azji wrota wojny. Papierowe pakty i formuły nie są w stanie zapobiec straszliwej rzeczywistości.

Japońskim generałom wystarczył błahy pretekst, aby wkroczyć do czysto chińskiej prowincji Mandżurji; japoński imperjalizm gospodarczy chce prawem kadek wydrzeć Chinom bogatą Mandżurję. Po krwawej walce, w której padło tysiące ofiar, Japończycy rozgromili pięciokrotnie silniejsze wojska chińskie, zajmując miasto Tsitsikar. Okazało się jeszcze raz, że nie decyduje liczebna przewaga armii, ale jej techniczne wyposażenie. Pociągi pancerne, tanki i samoloty japońskie w krótkim czasie zdobyły przewagę nad liczebnie silną, ale niedyscyplinowaną i osłabioną przez wojnę domową armią chińską.

Mandżurja — to kraj, którego ziemia bogato już zroszona jest krwią poległych w wojnie chińsko-japońskiej w 1894 i rosyjsko-japońskiej z 1904 r. Sześćdziesięć milionowy naród japoński po przejściu z feudalizmu do okresu nowoczesnego kapitalizmu jest narodem bez kraju, gdyż mała jego wulkaniczna wyspa nie jest w stanie pomieścić i wyżywić ludność japońską.

Stąd pochodzi imperjalizm japoński i jego wciąż chciwe nowych zdobyczy oblicze. Kawał za kawałem wydierała Japonia z potężnego państwa chińskiego: po Korei, prowincji Szantung, podn. Mandżurji, przyszła kolej i na resztę Mandżurji. Już w czasie wojny światowej Japonia wymusiła na Chinach podpisanie haniebnych traktatów, które miały Japoni zapewnić władzę nad kolejami i kopalniami Mandżurji. Nadziejcie Japoni nie zięciły się; emigracja milionów Chińczyków do Mandżurji spowodowała, że Japończycy są tam znikomą mniejszością; mimo to najważniejsze gospodarcze postęunki są w rękach Japoni.

I oto teraz, gdy świat cały zajęty jest szalejącym kryzysem gospodarczym, Japonia z bronią w ręku dyktować chce Chinom tego rodzaju warunki, które uwiecznią mają owe w czasie wojny światowej podpisane traktaty i które mają w konsekwencji oddać Japoni faktyczną, bo gospodarczą władzę nad krajem czysto chińskim. Nie należy również zapominać o tem, że teren wojny dochodzi już do terytorjum Rosji, a stanowisko Japoni wobec Sowietów może wywołać jeszcze straszliwsze powikłania wojenne.

Charakterystyczne jest

stanowisko wielkich mocarstw

wobec konfliktu wojennego w Azji.

Z jednej strony Anglja i Ameryka, rywal Japoni w Azji wschodniej, zajęte własnymi sprawami wewnętrznymi, wola nie ryzykować angażowania się po tej

czy innej stronie. Francja zaś, której „prasa“ subwencjonowana jest złotem japońskim, która sama dziś dyktuje warunki gospodarczo zniszczonym przez kryzys krajom, staje po stronie silniejszego, pomna solidarności z imperjalizmem kolonialnym Japoni. Łączy poza tem Francję z Japonią wspólna nienawiść do odbudowującej się Rosji sowieckiej — dlatego też Francja nie chce przeciwstawić się zwycięskiemu krwawemu marszowi Japoni ku granicy rosyjskiej.

A tam, po jednej i drugiej stronie okopów krwawia się ludzkie prości, proletariusze, których do straszliwej rzezi i wzajemnego mordu pcha tryumfujący imperjalizm.

Dzieje się to w 13 lat po wojnie światowej, w okresie uroczystych i zaprzysiężonych paktów antywojennych. — Pakt Ligi Narodów stał się jak wszystkie gwarancje w ustroju kapitalistycznym świstkiem papieru, a ponad tem wszystkim maszeruje siłą swoich tanków wszystko niszcząca armia japońska.

Świeży przelew krwi na Dalekim Wschodzie winien być groźnym memento dla narodów: Nie pomogą pakty podpisywane złotem piórem, nie pomoże i Liga Narodów, będąca raczej Ligą rządów kapitalistycznych. Narody same muszą dojść do głosu i zmienić ten świat w nowy, w lepszy, gdzie nie będzie miejsca dla imperjalizmów, prowokatorów nowych wojen.

—:—:—

Rocznica zawieszenia broni w Anglii.



Rocznice zawieszenia broni, zawartego pomiędzy Ententą a Niemcami w listopadzie r. 1918 w Compiègne, obchodziła cała Anglja a zwłaszcza jej stolica z całym pietetyzmem. W dzień ten wielotysięczne rzesze mieszkańców Londynu zebrały się u grobu angielskiego Nieznanego Żołnierza „Cenotaph“. Równocześnie na ten sam przeciąg czasu wstrzymano w całej Anglii wszelki ruch. Ilustracja przedstawia tłumy Londyńczyków, zgromadzone u stóp grobowca Nieznanego Żołnierza pomimo ulewnej deszczu.

dla robotników, 400 fabrykantów wystąpiło z protestem, że taryfa ta niszczy gospodarkę i uzyskało od króla Ludwika Filipa anulowanie wyroków i zastanowienie działalności Sądów przemysłowych.

I oto robotnicy lyońscy spostrzegli, że opuścili ich król i prefekt i że nie dla nich jest prawo. 21 listopada rozpoczęło strajk. Na przedmieściu La Croix-Rousse przychodzi do starcia — jeszcze bez ofiar — między robotnikami a gwardją obywatelską. Robotnicy zdobywają dwie armaty i maszerują pod czarną chorągwią z napisem: „Pracując, żyć — albo walcząc, umierać“ w głębi miasta. Posterunki robotnicze obsadzają miasto, chroniąc mieszkańców przed rabunkiem i gwałtami ze strony nieodpowiedzialnych elementów.

Nazajutrz na polecenie głównodowodzącego wojsko wytacza armaty przeciw robotnikom ukrytym i broniącym się za barykadami. Tysiąc ofiar zginęło w tej krwawej walce, ale zwycięzcy w niej byli robotnicy, którzy zawładnęli miastem.

Spokój i ład zapanował w mieście; robotnicy nie wykorzystali swej władzy, przeciwnie, uczynili wszystko, aby zapewnić normalne i należyte funkcjonowanie życia w mieście.

29 listopada ocknęły się władze. Robotnicy otrzymali „nagrodę“ za utrzymanie porządku — rozpoczęły się aresztowania. Z Paryża groźono represjami, — wiadano jednak dobrze, że byłoby niesprawiedliwością, gdyby je stosowano.

Nowa 20.000 armia pod dowództwem następcy tronu zajęła miasto; wszczęte dochodzenia dały w swym wyniku aresztowanie 60 osób, z których większość jednak sąd uwolnił.

Tak oto skończyło się pamiętne powstanie Lyończyków, będące krzykiem rozpaczliwych ludzi.

„Złoty pieprzyk“.

Rewja E. Schlechtera.

Nowa ta rewja nie osiągnęła poziomu poprzedniej tego autora, niemniej jednak godna jest widzenia ze względu na kilka pierwszorzędnych utworów, świadczących o wybitnym talencie p. Schlechtera.

P. Schlechter posiada duże zacięcie sceniczne i poczucie smaku artystycznego. Obdarzony zdolnością podpatrywania i obserwacji cech ludzkich stwarza doskonale typy, pełne wyrazu i prawdy. Twórczość jego nacechowana jest znaczną dozą melancholiji i zadumania, które wyczuwa się na dnie niemal wszystkich jego utworów. Jest w jego utworach jakaś nuta ludzka, ciepła, i serdeczna, która trafia do ludzi swoją bezpośredniością.

Na czoło wykonawców wybił się autor w świetnej interpretacji piosenek żydowskich, p. Szapira, doskonały recytator i p. Ende jako „szmonecsmacher“.

Część choreograficzna, pomysłowa i bogata pod kierownictwem p. Brattówny.

Wyróżnić należy również dobrą konferencję p. Fleischera.

— Te hale wydzierzawiliśmy już. — Jest to szkoła spawania żelaza.

— Tutaj pracowali jeszcze przed dwoma tygodniami. Wątpię czy kiedykolwiek znów puścimy maszyny w ruch..

W innej hali widzimy większe zapasy... cegieł.

— Tutaj urządziliśmy sobie składnicę cegieł. Stoją tu najnowsze maszyny do zawijania żelaza. Sprowadziliśmy je przed 5 laty.

Nareszcie w jednej z hal widzimy małe światelko.

No, przynajmniej jeszcze ktoś siedzi na tem cmentarzysku.

Niestety! W głównej hali maszyn pło-nęła żarówka, o której zapomniano.

— Niepotrzebnie się świeci, trzeba ją zgasić! — odpowiedział nasz przewodnik i zgasił żarówkę, by nie हुई pozorem życia innych, którzyby przypadkiem na ten cmentarz zblądzi.

Gdyśmy wracali, było już zupełnie ciemno. Wszędzie ta sama grobowa cisza. Wszystko martwe. Przeszliśmy zgórą dwa kilometry wśród budynków i maszyn. Nie spotkaliśmy żywej istoty. Nie było tam nawet psa, czy kota, myszy czy szczura, ba nawet muchy, któreby lotem swym i brzęczeniem ożywiła ten spokój fabryki-cmentarza.

Fabryka - cmentarz.

Poniższe wrażenia, skreślone przez dziennikarza katowickiego, malują wstrząsający obraz unieruchomionych zakładów przemysłowych.

Na Górnym Śląsku kominy fabryk i hut stopniowo przestają dymić.

Z Siemianowic, Świętochłowic, Nowego Bytomia, Łagiewnik, Król. Huty, Katowic i innych miejscowości nadchodzi stale przerażające wiadomości o unieruchomieniu zakładów, o braku pracy i widmie głodu, jakie zakrada się pod strzechę robotniczą. Niemal codziennie prasa donosi o zamknięciu tego czy innego przedsiębiorstwa, o powiększaniu się zastępów bezrobotnych, o braku pieniędzy na wypłatę zarobków itp. Wiadomości te spowszechniały już poniekąd tak, jak spowszechniały w okresie wojny światowej wiadomości o dziesiątkach, setkach, tysiącach i milionach zabitych.

Jeżeli jednak zastanowimy się poważnie nad tragedją, jaka rozgrywa się obecnie na Górnym Śląsku, ogarnia nas przerażenie i trwoga o los i to nie tylko o los bliźnich ale również... o los własny.

Zwiedzałem różne huty i fabryki w okresie, gdy kominy dymiały, maszyny huczały, zgrzytały, syczały, rozlegały się przeraźliwe gwizdy, wrzaski i krzyki, da-

jące świadectwo życia, jakie na terenach tych fabryk kipiło.

Wraz z innymi kolegami postanowiliśmy obecnie zwiedzić hute, która... przestała być czynna.

Los padł na hutę „Marty“ w Katowicach.

Poszliśmy.

Murowane ogrodzenie olbrzymiego terenu, jest obecnie murem cmentarnym, między życiem, jakie panuje na ulicach a grobowym spokojem, jaki panuje na terenie fabrycznym.

Wchodzimy przez główne wejście. — Zaspiany portier patrzy na nas zdziwiony, a gdyśmy zakomunikowali mu, że przychodzimy oglądać hute, popatrzył na nas ze smutkiem.

— Panowie nic nie zobaczą. Na całym terenie niema żywej duszy.

Była godzina 16 i szarzało już na świecie. Mimo ostrzeżeń portiera, przeszliśmy główne wejście i znaleźliśmy się na terenie fabrycznym. Cisza, mająca tu swe siedlisko obecnie, wywarła na nas odrazu przynębiające wrażenie. Liczne budynki sterczały ponuro, jak ruiny jakieś, czy nagrobki na dużym cmentarzu. Okna i wejścia pokrywała ciemność, po-

dobnie jak wejścia do grobowców. Nigdzie żywej istoty.

Tu i ówdzie leżą sztaby rdzą pokrytego żelaza w różnych fazach jego wykonania.

Napróżno łowimy uchem, by usłyszeć jakiś szmer i wyteżamy wzrok, by zobaczyć jakieś światelko. Wokół cisza i mrok coraz bardziej gęstniejący.

Od portiera wiedzieliśmy jednak że na terenie fabrycznym jest jeszcze kilka osób żyjących. W budynku administracyjnym pracuje inspektor huty i kilku urzędników biurowych. Inspektor przyjął nas uprzejmie.

— Co to będzie? — zapoczątkował rozmowę pytaniem. Widząc nasze zakłopotane miny, począł się skarżyć:

— Jestem jakby wachmistrzem kompanii w tem wielkiem przedsiębiorstwie, które zatrudniało 1200 robotników. Jeszcze przed rokiem nikt nie myślał o dopuszczeniu tych warsztatów pracy. Każdy z naszych robotników był przekonany, że w hucie pracować będą również, wnukowie i następne pokolenia. I jak pracowali... Gdy przed wojną produkcja nasza wynosiła 7 ton na dobę, obecnie dochodziła do 13 ton.

Udaliśmy się do olbrzymich hal fabrycznych. Wszędzie cisza. Oprawdza nas inżynier. Wskazując na halę, którą omija-my, mówi:

„NASZE ZADANIA I CZYNY“.

Odczyt b. Prezydenta Rzplitej prof. Stanisława Wojciechowskiego.

Pragnąc zaznajomić Czytelników naszych z treścią odczytu b. prez. Wojciechowskiego, wygłoszonego z okazji odbywającej się konferencji Spółdzielni Spożywców podajemy go poniżej w streszczeniu. Red.

Zadaniem nauki o spółdzielczości jest wyszukać i ocenić najlepsze sposoby i środki tworzenia dobrobytu przez zrzeszenie.

Charakterem swoim zbliża się ona z jednej strony do nauk moralnych, ponieważ rozpatruje zagadnienia, jak być powinno, a z drugiej strony zbliża się do nauk stosowanych, zajmując się ściśle praktycznymi zagadnieniami, co i jak robić, żeby poprawić sytuację gospodarczą członków do dalszego spółdzielstwa.

Głównym przedmiotem nauki nie są ideologie i doktryny, lecz żywi ludzie tacy, jakimi są w rzeczywistości, z ich bezpośrednio wyrażanymi dążeniami i potrzebami materialnymi.

Tam, gdzie przedmiotem nauki, jest życie istot myślących, którego część największa ukrywa się w tajemnicach dusz ludzkich, tam nad teorią musi brać przewagę praktyka, jako bezpośredni wyraz tego, co dojrzało w świadomości mas, i to powinno być sprawdzianem teorii.

Działalność spółdzielni jest najlepszym wskaźnikiem wartości idei, wyznawanych przez jej członków i kierowników, tak samo, jak

wartość wewnętrzną człowieka oceniamy nie według słów jego, lecz według uczynków.

Wykonać ruch jest najlepszym sposobem dowiedzenia, że ruch istnieje.

Tak samo spółdzielczość zyskuje trwały adeptów i popularność w masach, nie przez to, co zapowiada i obiecuje, lecz przez dobre funkcjonowanie swoich widomych organów — spółdzielni.

W dzisiejszym wykładzie zajmę się wyjaśnieniem tych postulatów, które znalazły swój wyraz w działalności wszystkich spółdzielni bez względu na ich różne zabarwienia ideologiczne.

Głównym zadaniem spółdzielni spożywców jest zaopatrywanie stowarzyszonych w potrzebne im artykuły w sposób najbardziej ekonomiczny dla zwiększenia ich oszczędności.

Z tego podstawowego założenia wynikają dalsze postulaty — zasady gospodarzenia, a więc:

- 1) dostarczenie potrzebnego kapitału przez członków,
- 2) ograniczenie procentu od kapitału,
- 3) podział ściąganej nadwyżki w stosunku do zakupów,
- 4) kalkulacja cen odpowiednio do możliwości oszczędzania przez członków,
- 4) jaknajwiększa oględność w wydatkach,
- 6) rugowanie wprowadzonej przez kupców sprzedaży na kredyt, jako niszczącej zmysł oszczędności i krzywdzącej kupujących za gotówkę, na nich bowiem spada ciężar strat na niewypłacalnych dłużnikach,

7) gromadzenie kapitału z nadwyżek dla rozszerzenia pola oszczędności.

Należy omówić każdy postulat osobno:

1) Już przed stu laty, w r. 1829, przy narodzinach spółdzielczości na Zachodzie jasno sformułowane sposoby zbierania kapitału przez ludzi niezamożnych, a to przez oszczędzanie a) indywidualnie i b) zbiorowo.

„Potrzebny nam kapitał gromadzić będziemy w dwojaki sposób: przez oszczędność i stowarzyszenie. Z tygodniowych składek będziemy zbierać mały kapitał, a gdy okaże się dostateczny, kupimy artykułów codziennego użytku i otworzymy sklep. W ten sposób

rozporządzać będziemy dwoma źródłami nagromadzenia kapitału: składki tygodniowe i dochód ze sprzedaży“.

Dotąd jest to pierwszym warunkiem powodzenia. Niema innych sposobów pozyskania kapitału.

Najbardziej zawodne jest posługiwanie się obcym kapitałem pożyczonym.

Traci się wolność i zmniejsza nadwyżka na rzecz kapitału.

Wydawca mniej niż się zarabia — w ten jedyny sposób pozyskania siły.

Wydawanie więcej, niż się zarabia, prowadzi do bankructwa gospodarstwo indywidualne i zbiorowe.

2) Ograniczanie procentu od udziałów i wkładów do stopy rynkowej.

3) Podział nadwyżki według zakupów.

4) Wysokość nadwyżki zależy od wysokości kalkulacji cen.

Może być ona wyższą od rynkowej, o ile pochodzi to z woli członków. Spółdzielnie belgijskie już przed 40 laty stosowały za zgodą członków oszczędność przymusową, płacąc po 6 centów na kilogramie chleba drożej od cen normalnych. Było to też dowodem wielkiego zaufania ich do spółdzielni.

5) Ekonomia w wydatkach, unikanie wszelkiego marnotrawstwa urządzeń i pracy.

6) Rugowanie sprzedaży na kredyt.

7) Nagromadzanie dalszych udziałów z dywidendy od zakupów.

W nagłówkach pism, poświęconych spółdzielczości, często napotkacie przestro-

Narodzy, które nie umieją pracować i oszczędzać, znikną z powierzchni ziemi.

Wbrew jaskrawej rzeczywistości rozpowszechnione jest zdanie, jakobyśmy byli narodem bogatym, bo obficie zaopatrzeni jesteśmy w ludzi i bogactwa naturalne.

Niestety, dotychczas tego nadmiaru ludzi nie umiemy produkcyjnie zatrudnić i bogactwa naturalne wywozimy zagranicę, nie umiając ich odpowiednio przeobrazić nakładem własnych sił.

Że nie umiemy oszczędzać — świadczą o tem nasz bilans płatniczy.

O potęgę narodu, o wielkość jego bogactwa materialnego decyduje nie ilość, lecz przedewszystkiem jakość jego obywateli, ich dzielność osobista, pracowitość i oszczędność.

Pierwszym warunkiem bogactwa materialnego mas jest bogactwo duchowe, mogące uruchomić pracę ludzką i przetworzyć bogactwa naturalne.

Dlatego rzetelna praca spółdzielcza musi rozpoczynać od wychowania moralnego, rozwijania skłonności, uczuć i instynktów, a otaczania pogardą próżniactwa.

Drugim warunkiem powodzenia, to jaknajlepsza technika prowadzenia sprzedaży i tutaj szczególną rolę mają do spełnienia pracownicy sklepowi.

Jeżeli w działalności spółdzielni nastąpi rozbrat pomiędzy jej ideowością i praktyką, wówczas albo ginie ona w czczym dogmatyzmie, albo staje się zwykłym przedsięwzięciem bez znaczenia społecznego, bezdusznym manekinem. Cała

przeszłość i przyszłość naszego ruchu domaga się trwałego związku pomiędzy teorią i praktyką,

pomiędzy naszymi podstawowymi postulatami i życiem codziennym naszych spółdzielni. Rozbrat pomiędzy nimi grozi zupełnym zwyrodnieniem ruchu.

W życiu powszednim najczęściej przewagę biorą bieżące potrzeby material-

ne, dlatego szczególnie ważnym jest przypominanie członkom, pracownikom i władzom spółdzielni o tem, co stanowi jej siłę rozpędową: o idealizmie ruchu, co zapewnia stały postęp naprzód!

My w Polsce, chorujemy z jednej strony na brak zasobów materialnych, a z drugiej strony występuje wielka rozbieżność myśli, sprzeczność wyznawanych ideologii.

Rozbrat rozumu i serca nie od dziś jest wadą naszego życia narodowego, rujnąjącą trwałość i rozwój naszych instytucji społecznych. Cierpieliśmy i dotąd cierpimy nie na brak zapalnych głów i wystuczonych serc, ale przedewszystkiem na brak umiaru w działalności społecznej,

na rozbrat rozumu i serca

w inicjowaniu i rozwijaniu instytucji użyteczności publicznej.

W dobie popowstaniowej upadku moralnego i zaniku ducha młode pokolenie krzepiło wolę działania hasłem powstańczym: czynu, czynu naród czeka! 40 lat temu Józef Potocki, w nielegalnie wydawanym piśmie pod nazwą „Walka“, gromił obrzędowy patriotyzm, wyrażający się tylko w emblematy i modlitwach, — i przeciwstawiał mu potrzebę czynnego patriotyzmu, jeżeli nie mamy stracić ducha w biernym poddawaniu się niewoli.

Potrzebę dobrych czynów odradzających, stanowczych charakterów, szczególnie silnie odczuwa się obecnie w dobie powojennego upadku moralnego, osłabienia woli.

Plunhett, inicjator ruchu w Irlandji, zastanawiając się nad przyczynami osłabienia ruchu w Irlandji po wojnie, pisze: „Być może, że postępowaliśmy nazbyt szybko z naszym ruchem, — oto mniej widać ducha spółdzielczego w dzisiejszej Irlandji rolniczej, niż 20 lat temu“.

Coś podobnego obserwujemy w Polsce: Tak zwany duch spółdzielstwa, siła napędowa ruchu, wzrasta albo słabnie zależnie od skuteczności podjętych zabiegów.

Spółdzielnia nie opiera się na sentymencie, który łatwo zanika w zetknięciu z rzeczywistością dnia codziennego, lecz na nadziei osiągnięcia oszczędności przez spólną działalność gospodarczą. Należy więc jasno zdawać sobie sprawę ze znaczenia wszystkich postulatów prowadzących do oszczędności, żeby je należyście wykonać i doprowadzić do dodatnich wyników, nie znaleźć się w kolizji z rozbudzoną nadzieją, lecz przeciwnie realnymi rezultatami pobudzać do dalszego spółdzielstwa i obejmowania nowych dziedzin naszych potrzeb materialnych.

O znaczeniu wychowania spożywców mówił Ruskin: „Mądre spożywanie jest daleko ważniejsze, niż mądre wytwarzanie. Co dwudziestu ludzi z trudem wytworzy, to jeden łatwo zużyje, i zagadnienie życia zarówno każdej oddzielnej jednostki, jak i całego narodu, leży nie w tem, ile on wytworzy, ale w tem, na co i jak ty produkty zostaną zużyte“.

W naszym pojmowaniu zadań spółdzielców

wysuwamy na front zadanie służenia dobru ogółu,

nie materji kapitałowej. Chcemy spotęgować znaczenie człowieka w życiu gospodarczym, uczynić go panem sił materialnych, nie ich niewolnikiem, jak dotąd.

W przeciwstawianiu do t. zw. „planowej“ akcji koncernów i karteli kapitalistycznych, próbujących opanować sytuację od góry przy pomocy biurokracji, zwracamy się ku dołowi i przez

świadomy, celowy wysiłek gospodarczy zorganizowanych mas

chcemy wprowadzać porządek, uczciwość i sprawiedliwość w dziedzinie życia gospodarczego.

Wynik zależeć będzie od zrozumienia tych zadań i napięcia stanowiącej woli dla poparcia ich czynami w naszym codziennym postępowaniu.

Organizacje powstają i rozwijają się w takim stopniu, w jakim naród dojrzeje do ekonomicznej swobody, do brania swoich spraw w swoje ręce.

Tylko od woli ludzi i ich dojrzałości zależy, czy spółdzielczość rozwijać się będzie prędko czy wolno.

Kończąc, prelegent daje wyraz przekonaniu, że spółdzielcy znajdują w sobie dość siły i serca, by chwilę zwycięstwa idei przybliżyć.

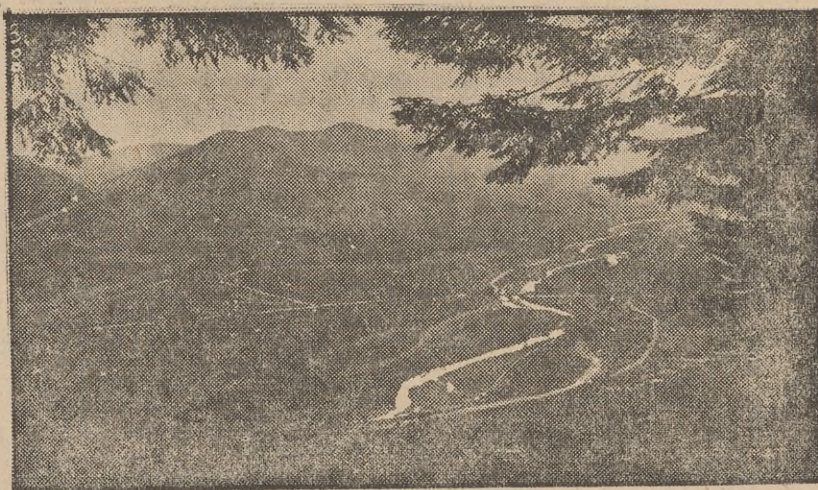


**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Widok ze szczytu Świnianki.



Zdjęcie przedstawia widok rozciągający się ze szczytu Świnianki (1121 m.) na dolinę Prutu z miasteczkiem Mikuliczynem w dole.

Michał Pischnot

da niej R. DITMAR
bracia Brüner
we Lwowie

sklep: pl. Marjaki 9. — telef. 20-04 — fabryka: ul. Gipsowa 30. — telef. 32-16

poleca jak najtaniej:

zyrandole i lampy elektryczne, — lampy naftowe i naftowo-żarowe, jakoteż wszelkie części, jak knoty, palniki i szkła, — piecyki „Demon“ i kuchenki naftowe, — grzejniki i żelazka elektryczne, z działu radiowego:

aparaty anodowe, — aparaty najnowsze do sieci elektrycznej, — detektory, — kryształki, — słuchawki, — głośniki do dedektorów, jak i wszelkie części radiowe.

Najtańsze źródło zakupu ŻARÓWEK Philipsa.

778

Co począć ze 100 miljonami.

Niedawno temu, zmarł w Londynie człowiek, którego troską w ostatnich latach życia była kwestja komu ma zapisać swój majątek wynoszący 100 miljonów szylingów. W beznadziejności swojej wpadł wreszcie na pomysł... rozpisania konkursu, przyczem wyznaczył nagrodę za najlepszą radę w wysokości 15.000 szylingów.

Nagrodę uzyskał pewien profesor uniwersytetu w Kolumbij który milionerowi poradził wybudować instytut dla umysłowo-chorych, gdzie umieszczano by młodych przestępców i naukowo badano motywy ich przestępstw.

Zmarły milioner był amerykańskim królem węglowym. Harold Smith, urodzony przed 72

laty w Anglii, który w 15-tym roku życia jako ubogi chłopak opuścił ojczyznę, gnany żądzą przygód. Przed niedawnym czasem wydał on swą autobiografię, z której prasa amerykańska przytacza następującą receptę na szczęśliwe życie:

„Aby być szczęśliwym, trzeba być równocześnie zadowolonym i niezadowolonym. Nikt przedtem nie przysięgał się bogactwem niż człowiek, który z niczego doszedł do majątku. Bogactwo wywiera z początku urok, ale z czasem staje się mdłe i nudne. Sprawdziłem to sam na sobie“.

—:—

Motory słoneczne.

Potężny rozwój techniki współczesnej, olbrzymie centra przemysłowe i środki lokomocji pociągają za sobą poszukiwanie coraz to nowych źródeł energii. Kopalnie węgla i źródła naftowe stają się celem pożądań wszystkich państw świata i stanowią oś, dokoła której obraca się polityka światowa. (Dzisiejsza walka w Mandżurji.)

I o to już zdawien dawna oczy przewidujących uczonych skierowały się na te olbrzymie zbiorniki energii, jakimi są wiatry, szybkie nurty rzek górskich, wielkie wodospady, przypływy i odpływy morskie, a nadewszystko słońce.

W całej prawie Japonji, w Szwecji, w Szwajcarii, częściowo zaś we Francji i innych państwach zdołano przeprowadzić elektryfikację tych krajów siłą potoków górskich lub wodospadów. Potężne turbiny wodne przekształcają pracę mechaniczną na prąd elektryczny, energią swą ożywiają motory fabryk i kołaje elektryczne.

Już słychoy późnego renesansu przekazy nam prace uczonych, pragnących zużytkować energię cieplną słońca. Jeden z nich Salomon de Caus, wr. 1624 zbudował wodotrysk przy pomocy pary wodnej, otrzymanej drogą ogrzania wody przez słońce.

Lecz były to tylko igraszki dziecięce, usiłowania z góry skazane na niepowodzenie. Brak tych środków, w jakie obfituje technika współczesna, stanowił nieprzezwyciężoną zapórę.

Najnowsze badania, możność budowania potężnych soczewek zbierających — skierowały usiłowania techników i uczonych na właściwe tory i pozwoliły już na zapoczątkowanie nowej gałęzi techniki. Jeszcze w końcu ubiegłego wieku i na początku XX budują Anglicy w Egipcie olbrzymie motory słoneczne. Potężnych rozmiarów zwierciadła paraboliczne kierują promienie słoneczne na kotły parowe; zawarta w tych kotłach ciecz o niskiej temperaturze wrzenia, przekształca się na parę, która porusza pompy, nawadniające ziemie orne, uboższe w wodę. System ten stosowany także w Algierze i Kalifornji, oddaje wielkie usługi tamtejszym plantacjom bawełny.

Ostatnio udało się niemieckiemu profesorowi uniwersytetu Marcuse'emu, skonstruować motor słoneczny, który pod względem prostoty budowy, taniości i wydajności przewyższa wszystkie, znane dotychczas. Promienie słoneczne zostają skoncentrowane w olbrzymiej soczewce, zbudowanej z dwóch oddzielnych części ze szkła lustrzanego, wewnątrz których znajduje się ciecz. Soczewka wykonana w ten sposób jest znacznie tańsza od pełnej. W jej ognisku, (w którym temperatura dochodzi do 1.000 C), umieszczony został, szczelnie izolowany od otaczającej go atmosfery, kociołek, w którym wrze ciecz pod niskim ciśnieniem. Promienie słoneczne odbite zostają od płaskiego zwierciadła, umieszczonego poza soczewką. Odmienne od dawniejszych systemów, motor pozostaje nieruchomy, obraca się zaś jedynie odpowiednio ustawione zwierciadło, śledząc za dziennym ruchem słońca. (Mechanizm zegarowy starannie wykonany, kieruje zwierciadłem w ten sposób, że promienie słoneczne padają na soczewkę równolegle do jej osi optycznej, aby załamać się w jej ognisku).

WINA RIEDLA

Spadek cen produktów zwierzęcych.

Ceny produktów zwierzęcych spadły w ostatnich tygodniach znacznie. Tak n. p. cena trzody chlewnej, typu mięsnego wynosząca w drugim tygodniu listopada r. b. 94 zł. za 100 kg. spadła w porównaniu z przeciętną za listopad ub. roku o 380 proc., a w porównaniu z przeciętną ceną za rok 1929—30 o 56,9 proc.

W tym samym niemal stosunku obniżyły się ceny trzody chlewnej typu ciężkiego, które w drugim tygodniu b. m. wynosiły 112 zł. za 100 kg., a więc o 33,3 proc. mniej niż w listopadzie r. ub. i o 52,6 proc. mniej niż w roku gospodarczym 1929—31. Za bydło rogate płacono w drugim tygodniu b. m. 56 zł. za 100 kg. a więc o 46 proc. mniej niż w listopadzie r. ub. a o 62,5 proc. mniej, w porównaniu z przeciętną ceną roku 1929—30.

Ceny masła, które utrzymywały się w drugim tygodniu b. m. na poziomie zł. 4 za 1 kg. są o 30,1 proc. niższe od cen z listopada z r. ub. i o 29,8 proc. niższe od przeciętnych cen z r. 1929—30. Cena jaj w listopadzie r. b. (111 zł. za 1000 sztuk) spadła analogicznie o 51,5 proc. w stosunku do cen z przed roku i 70,9 proc. w stosunku do przeciętnej za rok. 1929—30.

Wydajność maszyny zależy oczywiście od intensywności światła (stanu nieba i położenia geograficznego). Jednemu metrowi kwadratowemu powierzchni soczewki odpowiada według obliczeń mniej więcej 1,5 konia mechanicznego.

Warto zacytować tutaj słowa Steinmetza, znakomitego współpracownika śp. T. A. Edisona: „Gdybyśmy wyzyskali za ledwie 10 proc. energii promieni słonecznych, którą otrzymują bezużyteczne obszary Ameryki Północnej, władalibyśmy 15-ma miliardami kilowatów t. zn. energią większą, niżli wszystkie kopalnie węgla i źródła naftowe dostarczyłyby nam mogły“.

Inż. Ed. B.

**NA ZIMĘ UBRANIOWE KOCE, PLEDY, DERKI
MĘSKIE POLEGA:
SUKNA DAMSKIE LUDWIK RALSKI
MUNDURKOWE Lwów, Rutowskiego 7 (Przed KATEDRA)**

Sikawki przeciwko studentom.



W związku z ostatnimi ostrymi objawami niezadowolenia mieszkańców Cypru, z rządów angielskich, a w ciągu których doszło tam do krwawych starć, odbyły się w Atenach liczne demonstracje studentów, którzy defilując ulicami wznosili okrzyki na rzecz przyłączenia wyspy Cypru do Grecji. Doszło przy tej okazji również do krwawych starć z policją, która zmuszona była zawezwać straż ogniową by przy pomocy sikawek opróżniać ulice. Zdjęcie przedstawia rozpraszanie demonstrujących studentów za pomocą hydrantów.

Rzeczy ciekawe.

DRABINKA ŻYCIOWA.

Uczony Peterson — Kinberg mówi: „Życiowy rozwój rozpoczynają bakterje, z bakterji powstają pełzaki, z pełzaków koralce, z koralak gąbki, z gąbek robaki, z robaków mięczaki — stawonogi, ze stawonoków igłoskóry, z igłoskórów kręgowce, z kręgowców oślonice, z oślonic ryby, z ryb jaszczury i salamandra, z jaszczurów ptaki, z ptaków workowce, z workowców owadożercze potworki, z potworków kopytowce, z kopytowców powstało drapieżne małpozwierzę, z małpozwierza małpy szponiaste, z małp szponiastych powstała małpa człekokształtna, a z tej małpy powstał człowiek i ludy całego świata“.

ZAPAKOWANA LUDZKOŚĆ.

Na całym globie ziemskim mieszka 1.580 milionów ludzi. Wyobraźmy sobie, że chcą oni wszyscy przenieść się dajmy na to na księżyc — i oto trzeba przygotować skrzynię (sześcian), w którejby pomieścić się mogli wszyscy. Każdy pasażer pragnie oczywiście jechać względnie wygodnie, musi więc mieć dla siebie dość przestrzeni, gdyż inaczej podusiłby się wszyscy. Sądzę więc, że wystarczy każdemu „przedział“ 2 metrów długości, dwie trzecie metra szerokości i na pół metra wysokości.

Jak wam się zdaje Czytelnicy: jak wielki ma być bok takiej olbrzymiej skrzyni? Zdawałoby się, że potwornie ogromny! A przecież wystarczy, gdy będzie miał 1.000 metrów. To znaczy, że w skrzyni objętości jednego kilometra sześciennego zmieściłaby się wygodnie cała ludzkość.

—:—:—

Ograniczenie zgromadzeń publicznych.

Rozszerzenie kompetencji władz administracyjnych.

Minister spraw wewnętrznych przedłożył Sejmowi projekt ustawy o zgromadzeniach.

O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władzę przynajmniej na dwa dni przed zgromadzeniem (art. 6). Zgromadzenie pod gołym niebem odbyć się może tylko za zezwoleniem władzy, podanie zaś o nie należy złożyć najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem (art. 7). Zarówno zawiadomienie, jak podanie o zezwolenie powinno zawierać imię i nazwisko zwołującego, cel i program zgromadzenia, wreszcie wskazanie języka obrad, jeżeli się mają toczyć w języku nieurzędowym (art. 8).

z języku nieurzędowym (art. 8).

Najpóźniej w przeddzień zgromadzenia władza odmówi zgromadzenia w lokalu, jeżeliby się ono sprzeciwilo obowiązującym przepisom, lub zagrażałoby, zdaniem władzy, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 9). Dla tych samych powodów władza może odmówić również zezwolenia na zgromadzenie pod gołym niebem. Zgromadzenia pod gołym niebem są niedopuszczalne w promieniu pół km. od miejsca pobytu Prezydenta Rzplitej, od miejsca posiedzeń Sejmu i Zgromadzenia Narodowego, przez cały czas trwania sesji, oraz od obiektów wojskowych: koszar, magazynów materiałów wybuchowych, obiektów fortecznych, placów ćwiczeń, strzelnic (art. 14). Z wyjątkiem osób, uprawnionych do noszenia broni, uczestnictwo osób uzbrojonych w zgromadzeniu jest niedozwolone.

Władza może delegować swego przedstawiciela, który obowiązany jest okazać przewodniczącemu swoją legitymację i który może żądać odeń informacji o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucji (art. 15).

Zgromadzenie odbywające się w lokalach, gdy osoby zebrane są znane osobiste zwołującemu lub przewodniczącemu, oraz zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, są zgromadzeniami niepublicznymi czyli zebraniami (art. 18), które nie wymagają ani zgłoszenia ani zezwolenia władzy (art. 19).

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA**

szybko oraz nadmierną wydzielinę śluzu

238 sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie, Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wszelkie zjazdy uważane są za zgromadzenia publiczne (art. 21).

Przekroczenie powyższych przepisów karane będzie administracyjnie grzywną do 3.000 zł. lub aresztem do trzech miesięcy, bądź też obu temi karami łącznie (art. 25).

Przepisy wyżej przytoczone nie dotyczą zgromadzeń, zwoływanych przez władze publiczne, zebrani religijnych i pochodów urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, oraz pochodów weselnych, pogrzebowych i pielgrzymek, zebrani rodzinnych, szkolnych i akademickich (art. 27).

Z chwilą wydania niniejszej ustawy tracą moc: rosyjskie, tymczasowe przepisy o zgromadzeniach, rozporządzenie komisarjatu gener. ziem wschodnich, austriacka ustawa, niemiecka ustawa o stowarzyszeniach, wreszcie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, oraz wszelkie inne przepisy, dotyczące zebrani i zgromadzeń (art. 30).

W motywach do projektu wypowiedziany jest pogląd, że ocena, czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy.

—:—:—

MUZYKA PRZYRODY.

Juljan Carillo, profesor muzyki w Meksyku, chce zrewolucjonizować nasze pojęcia muzyczne. Według jego teorii istnieją w muzyce prócz całych tonów i półtonów, ćwierć tony, ósemki i szesnastki tonów, czyli, że między dwoma całymi tonami znajduje się szesnastka międzytonów. Profesor Carillo twierdzi, że dzisiejsza muzyka jest niesłychanie prymitywna i uboga, że istnieją całe gamy dźwięków, których my nie słyszymy dlatego tylko, że od dziecka ucho nasze przyzwyczaja się do stereotypowych całych tonów i półtonów. Odkrycie to zawdzięcza Carillo przyrodzie, w której dźwięki wsluchiwał się od najmłodszych lat dzieciństwa. Będąc Indianinem, wychowywał się na łonie przyrody i całą młodość spędził wśród dzikich puszcz Meksyku. Obecnie wybiera się w podróż po całym świecie, żeby swoje odkrycie spopularyzować.

Inż. E. B.

—:—:—

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„ELIZJUM“

przedtem

J. KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 39-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

790

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód
przez sień

737

Program radjowy

NIEDZIELA, 29. listopada.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzym. kat. we Lwowie.
11.40. Odczyt ks. St. Szurka „O pracach misyjnych”.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Lwowska audycja nauczycielska z okazji rocznicy listopadowej.
16.00. Dalszy ciąg poranku symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.
14.00. „Jakie straty ponosimy przez zle obchodzenie się z obornikiem” wygł. prof. Józef Mikułowski-Pomorski.
14.20. Muzyka z Warszawy.
14.40. „Zorganizowane rolnictwo to siła” — wygł. dyr. K. Mędrzecki.
15.00. Muzyka z Warszawy.
15.15. Audycja żołnierska.
15.25. Słuchowisko z Warszawy.
15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży.
a) Tygodnik radjowy, b) „Andrzejki” z wygł. ludowe.
16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.40. „Ratujmy książkę polską” wygł. p. K. Górski.
16.55. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15. „Jaka rolę odgrywa chleb w naszym odżywianiu” wygł. dr. B. Karzyński.
17.35. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
17.45. Koncert popołudniowy w wykonaniu ork. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.
W przerwie koncertu Komunikat Zw. Pr. Gmin wiejskich.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Komunikat sportowy.
19.30. Pieśni z r. 1831 w wyk. p. Marii Błażynskiej (spran) akomp. p. T. Serebryński.
19.45. „Za bronią”, słuchowisko z Wilna.
20.30. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. Radia pod dyr. J. Ozimńskiego. Zolga Adamska (wolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament).
21.55. Kwardrams literacki. Stanisław Szpotanski: „Wybuch powstania”.
22.10. Recita lśpiwaczy p. Marii Labia.
22.40. Komunikat meteorologiczny.
22.45. Wiadomości sportowe.
23.00. Marsz i tańce w wykonaniu zespołu mandolinistów „Serenada”.

PONIEDZIAŁEK, 30. listopada.

- 11.40. Przegląd Prasy Krajowej Pat.
11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
13.15. Komunikat gospodarczy.
13.35. Muzyka ludowa.
13.40. Pogadanka rolnicza.
13.55. Muzyka z Warszawy.
14.00. DIALOG „W jaki sposób nie dać się biedzić”.
14.15. Muzyka z Warszawy.
15.15. Przegląd komunikacyjny.
15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00. DIALOG na tle walki z chorobami społeczeństwa ułoż. p. K. Piłasz.
16.10. Muzyka z płyt.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. „Pierwszy podróznik w Polsce za czasów Mieszka” wygł. p. M. Smolarski.
17.35. Koncert muzyki lekkiej.
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
19.15. Wiadomości rolnicze wygł. p. J. Piątek.

- 19.25. Płyta gramofonowa.
19.30. Fejleton K. Makuszyńskiego.
19.45. Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00. Opera z płyt gramofonowych „Manon” J. Masseneta, w wyk. paryskiej Opery Kom.icznej.
22.40. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOŁDRY, MATERACE KOCE** welniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, **KOPERNIKA 3.** 550

Z wydawnictw.

„MUZYKI” Nr. 10. zawiera na wstępie ciekawą artykuł D. Kleczyńskiego pt.: „Nieznany portret Chopina” ponadto Żetowskiego „Koncert nad koncertami” Furtwänglera „Czy Wagner przeżył się?” Casella pisze: Hasła i ideały muzyki włoskiej, Karol Rathaus: Problemy filmu dźwiękowego, Opiński: Uczniowie Paderewskiego Głuski: Sesiyał muzyczny w Snglii. Scharlit: Nekrolog Fr. Schalka, Czerniawski: Sezon radjowy. Ponadto: Z sali koncertowej i z opery, bogata korespondencja i kronika muzyczna.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE” czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (Nr. 4 — 5) Cena 8 zł. Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych” za miesiąc sierpień — październik 1931 roku. St. J. Paprocki w artykule wstępnym pt.: „Sp. Tadeusz Hołowko wobec problemów narodowościowych” rysuje zarysowanie sp. post. Hołowki na wewnętrzne problemy narodowościowe Polski. Dr. A. Krysiński w dokończeniu swej pracy na temat „Tendencji rozwojowych ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej” omawia przyrost naturalny i procesy asymilacji, oraz konwersji. Dr. Jan Stankiewicz w artykule p. t.: „Czas powstania narodu białoruskiego i ukraińskiego” polemizuje z prof. drem Mironem Korduba, który artykułem na temat najważniejszego momentu w historii Ukrainy, wywołał b. ożywiającą dyskusję o czasie powstania narodu ukraińskiego i białoruskiego. Kronika bardzo bogata, zamieszcza szereg interesujących danych dotyczących przejawów życia mniejszości w Polsce w III. kwartale r. b. W czasie zagadnień mniejszościowych na terenie międzynarodowym mamy omówienie debaty mniejszościowej na VI-tej Komisji XII. Zgromadzenia Ligi Narodów i na 64-ej sesji Rady Ligi Narodów. Poza to szczegółowo został rozważony przebieg VII. Kongresu mniejszości narodowych w Genewie. Numer zamykają recenzje z wydawnictw traktujących o zagadnieniach mniejszościowych. Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych” można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 3, tel. 248-74.

„KSIĘŻY CHLEB”. Pod takim tytułem ukazała się powieść w dwóch tomach, ilustrująca życie kleru katolickiego. Rzadką tą a bardzo ciekawą powieść można jeszcze nabyć w Sekr. etariacie PPS. w Katowicach, ul. Poprzeczna 14. w cenie 2 zł. Koszta przesyłki wynoszą 80 groszy. Po uprzednim nadesłaniu należytości na powyższy adres, wysyłkę natychmiast się uskuteczni. Książka zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

MASZYNY do szycia Kayser-Singer
po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga
Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWOW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i. t. p.

Gorsety „FEMINA”

Lwów, **Piekarska 1/B**

Gorsety biodrowki, napierśniki, reformy i opaski mies.

Ceny niskie, modele franc.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25j

Sanatorium „VITA”

Lwów, Listopada 22

tel. 73-03 i 77-07

Porodowy ryczałt 10 dniowy

t. j. pełne utrzymanie i usługa w komfortym pokoju z pomocą akuszerki salą porodową, opieką rutynową i pielęgnacją i pediatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków 759
od zł. 200—300 w pokojach wspólnych
300—350 oddzielnych
Wolny wybór lekarza ordynującego

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., włosienne 65 zł., Tapczany higieniczne 50 zł., dzieciennie łóżeczka 50 zł., mosiężne 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99

737

MIESZKANIE (osobny pokój), przy rodzinie na dwie osoby, dla kawalerów lub pańienek można odnajdąć zaraz (cena niska). Kordeckiego 8. (dom w ogrodzie).

Pracownia artystyczno-blicharska MIECZYSLAWA BUKARTYKA
Lwów, Zamknięta 9 (boczna Gródeckiej)
Telefon 17-36

wykonuje trumny i nagrobki metalowe oraz wszelkie roboty budowlano-galanteryjne po cenach ściśle konkurencyjnych.

Dyskontowy Bank Spółdzielczy

z ogr. odp.

we Lwowie, **Sobieskiego 24**

Inkasuje weksle licząc 21. 0.25 od odcinka bez względu na wysokość kwoty. 780

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap. oraz natnawskich robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej. (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

SPRZEDAM 200 sążni parceli Letnisko Olesiów koło Stanisławowa za 800 zł. Wiadomość: Soł. Paweł, Kingi 3. m. 16. tel. 6-66 w godz. 12 — 1. 2*

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łoża, łóżeczka, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESIA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

PRZEBROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778

Wolne i poszukiwane posady

RUTYNOWANA stenotypistka, polsko-niemiecka, samodzielna korespondentka, przyjmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia pisać na A. S. Sw. Anny 19, z listami p. Feuersteinów.

BYŁY AKADEMIK poszukuje jakiegokolwiek zajęcia we Lwowie lub na prowincji. Listy do Administracji pod „student — praca”.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Polmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera”.

OGŁOSZENIA

Marjan Kafka przedtem **A. Szkowron**

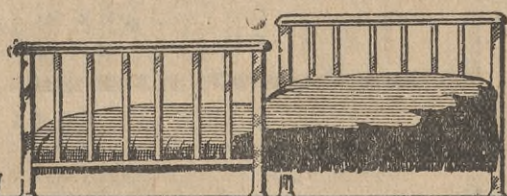
Lwów, ul. Kopernika 3, tel. 26-72

Handel: towarów kolonialnych, spożywczych i korzennych, delikatesów, win, wódek, koniaków, franc. likierów itd. oraz **Restauracja** i pokoje do śniadań w odnowionym i znacznie powiększonym lokalu.

Obiady menu z 3 dań zł. 2.—. Spec. śniadania gr. 80. Bogaty i tani bufet. Pierwszorzędne napoje. Ceny potraw ala carte, **wieczorem mimo koncertu orkiestry salonowej**, bardzo umiarkowane.

„Czerwona sala”

na bankiety, wesela, towarzyskie zebrań i zabawy. Osobne gabinety, pełny komfort 797



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDŹIENIONY
NADW. W. POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



536

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



Z epoki kamiennej.

Żona poety z epoki kamiennej (do przyjaciółki): Oto wszystko, co dzisiaj napisałam!

(Ciąg dalszy procesu ze str. 2).

niec swego przemówienia oświadczył pan: „Niezależnie od tego, co mnie czeka pod względem fizycznym i moralnym, czuję się dumny, że razem z Trybunałem Stanu przyczyniłem się do triumfu praworządności w Polsce“.

Tow. Mastek: To było jasnowidzenie. Sw.: Widocznie.

Prok. Grabowski: Pan w Trybunałe Stanu występował taksamo, jak p. Lieberman?

Sw.: Moja rola była mniejsza.

Tow. Lieberman: Co Piłsudski mówił przed Trybunałem Stanu?

Sw.: „Wasze ręce śmierdzą, a moje są czyste“.

Prok. Grabowski: Na jakiej zasadzie uważa się pan za permanentnego oskarżyciela przed Trybunałem Stanu?

Sw.: Pan będzie łaskaw wziąć do ręki konstytucję i przeczytać art. 25.

Prok.: A gdyby pan nie był posłem?

Sw.: Także byłbym oskarżycielem.

Prok.: Czy pan wiedział, na jakie okoliczności pan dziś będzie badany?

Sw.: Panie prokuratorze, jeśli człowiek ma odrobinę inteligencji, to będzie wiedział, o co go będą pytać.

Zeznania b. pos. M. Kozłowskiego

Następnie zeznaje b. pos. Stron. Nar. Medard Kozłowski.

Obr.: Czy pan prowadził z kimś z Centrolewu jakieś rozmowy?

Sw.: Z rozmowy, która mi utkwiła w pamięci, mogę przytoczyć przebieg mego spotkania w sierpniu po kongresie krakowskim z posłem Barlickim. Zapytałem go wówczas, dlaczego zaraz po kongresie nie zażądano zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu. Pos. Barlicki odpowiedział mi, że jego zdaniem, gdyby zaraz po kongresie zażądano zwolnienia Sejmu, stałoby się to, co miało miejsce wielokrotnie. Centrolew zamierza zatem zwołać we wrześniu szereg zgromadzeń, uzyskać w ten sposób dla swojej akcji poparcie społeczeństwa, a potem zażądać zwolnienia sesji w przekonaniu, że tym razem p. Prezydent potraktuje to inaczej.

Sprawa rozruchów w 1923 r.

Obr.: Oskarżenia bronią się tem, że od roku 1922 istniał pewien łańcuch prób rewolucyjnych prób zamachu stanu. Czy pan może coś o tym powiedzieć?

Sw.: W listopadzie 1923 r. byłem z ramienia Sejmu przewodniczącym komisji śledczej, której zadaniem było badanie zachowania się władz administracyjnych w tych wypadkach w Krakowie, Tarnowie, i Borystawiu. Przesłuchaliśmy około tysiąc świadków, z różnych sfer, jak wojska, urzędników administracyjnych i samych manifestantów. Działalność swolj komisji śledczej nie ukończyła, ponieważ nastąpiła zmiana stosunków politycznych. Zebraliśmy jednak obfite materiały.

Obr.: Czy nie powtarzały się tam nazwiska pp. Kostka Biernackiego i Dziadosza?

Sw.: Mając ograniczony zakres badania, starałem się w tej akcji oszczędzać wojsko, może jednak stwierdzić, że te nazwiska często występowały.

Obr.: W jakim sensie?

Sw.: Akcja przedstawiała się w ten sposób, że ni. który wojskowi działali w kierunku zbierania wojska z tą częścią społeczeństwa, która dążyła do rewolucji. Ujawniło się to w Krakowie i w Tarnowie. W Krakowie w tym momencie, kiedy tłum zbliżał się do wojska, przemówił Kostek-Biernacki, wzywając żołnierzy do niepodlegowania walce z ludnością. Wówczas podniesiono w górę dowodzącego kapłana i rozbrojono oddział.

W Tarnowie, 8. listopada odbyło się zgromadzenie zwołane przez PPS, które oczekiwało na instrukcje jakie mieli przywieźć z Krakowa delegaci. Delegaci ci na czas nie wrócili. Tymczasem przed gmachem policji, ustawiono oddział wojska, postanowiono bowiem tłumowi do policji nie dopuścić.

Tam nastąpiło starcie z tłumem i dowódca tego wojska w zeznaniu swem stwierdził, że gdy w momencie zbliżania się tłumowi ostrzelał, podszedł do niego nieznanemu major i czynił mu ostre uwagi wzywając do zaniechania walki z tłumem. Dowódca oddziału stwi rdziwszy, że major występuje w charakterze niesłużbowym zagroził mu aresztowaniem, w razie, gdyby się nie usunął. Następnie sprawdzając kim był ów major, przekonał się, że był nim

KOSTEK BIERNACKI który przybył do Tarnowa niesłużbowo i nie był nigdzie zameldowany.

Próby rewolucyjne w 1925 r.

Obr.: A czy były jakieś próby rewolucyjne w roku 1925?

Sw.: Prasa donosiła o pewnych poruszeniach w Wilnie i innych miastach. Po blisko dwutygodniowym przesileniu, gdy koncepcja z gabinetem Skrzyńskiego upadła, do mnie i grona kolegów zgłosiło się kilku członków Piasta uchodzących za pilsudczyków, którzy zakłanali nas, abymy porozumieli się z władzami naszego stronnictwa i zrobili coś, aby rząd powstał jeszcze w ciągu nocy, gdyż inaczej

GROŻĄ NIEOBECIALNE NASTĘPSTWA. PROSTU JAKIŚ ZAMACH.

Myśmy wówczas zrobili, cośmy mogli, i po godzinie 3-ciej o ile pamiętam, nastąpiło zebranie w sejmie i do rana rząd Skrzyńskiego był utworzony.

Stan samorządów.

Obr.: Pan jest znawcą zagadnień samorządowych. Co pan może powiedzieć o różnicach między ustawodawstwem samorządowym, a działalnością rządu?

Sw.: W ustawodawstwie tem panuje chaos.

Obr.: Czy może pan przytoczyć jakieś przykłady?

Sw.: W Lublinie jest rada miejska, która ani nie umiera, ani nie żyje. Rada ta od chwili

kiedy została wybrana nie została zwołana, a miastem rządzi komisarz. WE LWOWIE I KRAKOWIE PANUJE STAN WTBREW PRAWU.

Wczoraj np. wybrano we Lwowie prezydenta który nie był członkiem Rady, lecz został później dokooptowany. W Warszawie rząd przedłużył kadencję rady miejskiej, na podstawie ustawy, która w zbiorze ustaw Ministerstwa sprawiedliwości została określona jako wygasła. Na tem rozprawę odroczone do dzisiaj.

85-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został skonfiskowany za część sprawozdania z Rady m. Lwowa oraz za kilka ustępów

w procesie brzeskim.

Jest to już 85-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w bieżącym roku.

Niesłychany wyrok.

Wielkie wrażenie wywołał w całym Niemczech wyrok w procesie o zdradę stanu w Lipsku, który został ogłoszony 23 listopada. W procesie tym jako oskarżony występował redaktor naczelny „Weltbühne“ Karol v. Ossietzky oraz powieściopisarz i znany lotnik Walter Kreiser. Obaj oskarżeni byli o zdradę tajemnicy wojskowej. Wyrok jest nadzwyczaj ostry, bowiem obaj skazani są na półtora roku ciężkiego więzienia i zapłaceniu kosztów sądowych. Numer „Weltbühne“ zawierający inkryminowany artykuł został skonfiskowany, tak, że opinia publiczna wogóle nie wie, co w artykule tym napisano.

Również proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Tyle tylko wiadomo, że w artykule chodziło o krytykę zamaskowanych pozycji w budżecie i o potajemne subwencjonowanie lotnictwa przez ministerstwo „Reichswehr“ (obrony krajowej). Ta polityka subwencyjna była zresztą już poprzednio przedmiotem krytyki w parlamencie Rzeszy, a odnośne pozycje budżetowe omawiał publicznie nawet sam minister skarbu, Dietrich.

Ten niesłychany surowy wyrok, wydany na znanego pacyfistę niemieckiego, wywołał w kołach republikańskich wielkie wzburzenie. Prasa lewicowa podnosi, że wymiar kary wywołuje wrażenie, ja-

koby istniały fakta, które lekają się światła opinii publicznej.

Demokratyczny „Berliner Tageblatt“ cytując w związku z tem słowa angielskiego b. ministra spraw zagranicznych, Chamberlaina, które wypowiedział niedawno z okazji procesu wytoczonego w Berlinie pewnemu Polakowi, oskarżonemu o to, że przesłał do Polski szczegółowe informacje o zjeździe „Stahlhelmu“ we Wrocławiu. Chamberlain oświadczył wówczas, że takie wyroki muszą zachwiać zaufaniem do szczerości Niemiec.

„Berl. Tageblatt“ podnosi przytem, że nie jest to postępowanie rozumne, jeżeli się przed konferencją rozbrojeniową wywołuje wrażenie, jakoby Niemcy starały się przy pomocy drakońskich wyroków ukrywać jakieś swe tajemnice wojskowe.

BERLIN, 28. 11. (PAT). W związku z wyrokiem trybunału Rzeszy przeciwko redaktorom pacyfistycznej „Weltbühne“, publicystom Kreiserowi i Ossietzkiemu, frakcja socjal - demokratyczna zgłosiła w Reichstagu interpelację wzywającą rząd Rzeszy do podjęcia kroków celem niedopuszczenia do wykonania kary. Interpelacja podkreśla, iż proces odbył się dopiero po upływie 2 i pół lat od chwili ogłoszenia inkryminowanego artykułu.

Chcesz mieć wesołe święta — bierz udział w konkursie świątecznym „Dzień. Ludow.“

Na usługach potwarców ruchów wolnościowych.

Prof. Marjan Zdziechowski z Wilna wygłosił przez radio dwa odczyty o wielkiej rewolucji francuskiej. Zdaniem prelegenta każda rewolucja jest ruchem ciemnych mas, ruchem mętów społecznych, kierowanych wolą jednostek niepoczytalnych — o ile chodzi o nieliczną garstkę „ideowców“ — ale w większości przez jednostki zwyrodniałe, występne, zbrodnicze, szukające wyładowania energii w wywołaniu krwawych zamieszek. Żadna rewolucja niema przyczyn głębszych, tkwiących w położeniu tragicznym ludu, wywołują ją jedynie wielcy zbrodniarze!

Rewolucja francuska — twierdzi bardzo już sędziwy profesor Z. — mogła być już w tym samym roku być zakończona, bo w r. 1789 lud francuski odrzucił dostatek, czego żądał (!). Wieloletnia rzeź, której koniec położył dopiero Napoleon, była dziełem zbrodniczym Jakobinów, Maratów, Dantonów, Robespierrow. Podobnie jak rewolucja bolszewicka była jedynie dziełem Leninów i Stalinów!

Tylko wówczas żyła jeszcze w Euro-

pie „idea moralna“, której wyrazem była Wielka Koalicja, śpiesząca na pomoc „nie-szczęśliwej Francji. Tej idei zabrakło teraźniejszej Europie. Generał Dumourier — twierdzi prelegent przeszedł na stronę wrogów z wielkiego patriotyzmu; według prof. Z. nie była to zdrada własnego narodu.

Z wielu stron pytają nas, czy radio jest przedsiębiorstwem wyłącznie sanacyjnym, które propagować ma myśl sanacyjną i reakcyjną, czy też obowiązkiem jego jest podawanie wiadomości i informacji bez sanacyjnego naświetlania. Są radjostuchacze, którzy wprost oburzają się na tę stronnicość polskiego radja, niedopuszczającego obiektywnego przedstawienia faktów historycznych. Naprawdę nie warto dla kilku bajek dla dzieci lub paru płyt gramofonowych opłacać aparatu, jeśli przedewszystkiem ma on być tubą jednego, reakcyjnego stronnictwa, mimo, że utrzymuje się z pieniędzy ogółu abonentów.

Straszliwy czyn szaleńca.

DURBAN, 28. 11. (PAT). Do pewnego Europejczyka, jadącego samochodem zwrócił się krajowiec z prośbą, aby mu pozwolił wsiąść do wozu. W chwili potem krajowiec zastrzelił Europejczyka i z trupem w samochodzie puścił się w

szalonem tempie przed siebie, zabijając po drodze jeszcze jednego Europejczyka i 7 krajowców. W chwili, gdy policja doganiała go samochodem, szaleńiec popchnął samobójstwo.

Tragiczny epilog.

KRAKÓW, 27. 11. (PAT). Wczoraj o godzinie 3 nad ranem zmarł w Krakowie Henryk Goldman, lat 19, student I-go roku medycyny Uniw. Jagiell. Śmierć jego poruszyła szeregi młodzieży akademickiej z tego powodu, że z jego nazwiskiem wiąże się początek burzliwych zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim. Goldmanowi zarzucano, że znieważył czynnie jednego

ze swoich kolegów, co było jednym z powodów demonstracji, które następnie przeniosły się na inne uczelnie w kraju. Goldman tak się tym wypadkiem przejął, że uległ ciężkiej chorobie serca, która też położyła kres jego życiu. Zaznaczyć należy, że Goldman, wskutek dochodzeń komisji dyscyplinarnej uniwersytetu ukarany został naganą rektorską.

Śledztwo w sprawie pogrzebu Andrzeja Średniawskiego.

Przed kilku dniami zmarł w Myślenicach b. senator, niezłomny bojownik o prawa ludu, chłop, Andrzej Średniawski. W pogrzebie jego wzięły udział masy ludowe, przybyłe z dalekich stron, nad grobem przemawiali przewodnicy ludowi m. m. więźniowie brzescy Witos i Kiernik.

A po pogrzebie — stała się rzecz niezwykła. Jak donosi „Naprzód“ policja w Myślenicach przesłuchuje uczestników pogrzebu sp. b. senatora A. Średniawskiego w związku z przemówieniami „b. więźniów brzeskich“ posłów Witosa i Kiernika, posła Brodackiego i akt. demitka Kapicy.

Posterunkowy Rompała, zmusza spokojnych obywateli miasta do zeznań. Nie wystarcza mu to, że brał udział w pogrzebie w ubranu cywilnym, by nie zwracał na siebie uwagi, że mowy doskonale słyszał, gdyż stał blisko mówców, ale chce mieć „zeznanie“ uczestników pogrzebu, by zrobić „doniesienie“.

Ładnych czasów doczekaliśmy się w erze sanacyjnej; wnet każdy będzie się bał własnego cienia, nieczem za carskich czasów.

Miesiąc aresztu dla redaktora „Słowa Polskiego“.

Wczoraj zakończony został kilkakrotnie odraczany sanacyjny proces polityczny odp. „Słowa Polskiego“ Skrzyńskiego, którego b. pos. Palijew (U. N. D. O.) zaskarżył o obrazę czci.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał redaktora „Słowa Polskiego“ za obrazę pos. Palijewa na 1 miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę. Wykonanie tej kary zawieszono na przeciąg 3-let lat.

ANMUSY SPECJALNE 792
WĘDLIN
WIEPRZOWE
Dziś otwarcie sklepu detalicznego przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

Gadzinowe fundusze prasy.

WIENIEŃ, 28. 11. (PAT). Na posiedzeniu komisji budżetowej socjaldemokracji poruszyli sprawę przekupstwa dzienników przez Austriacki Zakład kredytowy, stwierdzając, że z funduszu Austriackiego Zakładu kredytowego wydano na ten cel w ciągu roku bieżącego dwa razy po 300.000 szylingów. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie wniosek wzywający rząd aby do pierwszego grudnia przedłożył komisji budżetowej szczegółowe zestawienie co do użycia sum wpłaconych przez austriacki zakład kredytowy sprawozdawcom dziennikarskim i dziennikom.

Pogłoski o spensjonowaniu prok. A. Grzybowskiego.

WARSZAWA, 28. listopada (tel. wł.). W kołach sądowych rozeszła się wiadomość o przeniesieniu na emeryturę prokuratora Sądu Najwyższego Adama Grzybowskiego.

Przed niedawnym czasem niektóre dzienniki w sprawozdaniach z procesu brzeskiego, dając ilustrację sali sądowej, pewnego dnia rozpraw, odmalowały scenkę, jaka rozegrała się w czasie przerwy.

Otóż opisywano, jak prokurator Sądu Najwyższego, A. Grzybowski, podszedł do ławy oskarżonych i

przewodził ożywioną i serdeczną rozmowę z oskarżonymi: Wincentym Witosem i tow. H. Liebermanem,

oraz z niektórymi z obrońców.

Podobno w związku z tą rozmową z oskarżonymi na sali rozpraw, miał zażądać wyjaśnień od prokuratora Grzybowskiego pierwszy prokurator Sądu Najw.

Prokurator A. Grzybowski ma być, zgodnie z ustawą, przeniesiony na emeryturę z dniem 1 kwietnia roku przyszłego, ze względu na swój wiek, przekroczył bowiem 70-ty rok życia. Wedle obiegających pogłosek termin przeniesienia na emeryturę prok. A. Grzybowskiego miałby być przyspieszony.

Dzisiejsze czasy.

Jedno z pism ludowych rejestruje dwa fakty, mówiące bardzo wiele:

W wydziale powiatowym w Brzesku sprzeniewierzył urzędnik z Funduszu Bezrobocia przeszło 10.000 zł. Pomimo upływu kilkunastu tygodni nie został dotąd aresztowany, lecz swobodnie spędza czas w Witowicach.

Onegdaj na jarmarku w Brzesku ukradł chłopak bułkę ze straganu. Schwytany na gorącym uczynku został odprawiony do aresztów sądu grodzkiego i tamże zamknięty.

—oo—

Kronika.

Lwów, 28 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 3.30 „Baba Jaga“.
Sobota o 7.30 „Wysoka stawka“.
Niedziela o 3.30 „Baba Jaga“.
Niedziela o 7.30 „Wysoka stawka“.
Poniedziałek o 7.30 „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o 3.30 „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“.
Sobota o 7.30 „Sztuba“.
Niedziela o 3.30 „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“.
Niedziela o 7.30 „Sztuba“.
Poniedziałek o 7.30 „Sztuba“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Wtorek 1. grudnia: Koncert na dwuklawiaturowym fortepianie Moora. — Wykonawca Paweł Emerich. 2x

W TEATRZE ROZMAITOŚCI w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 wystawiona będzie po raz drugi baśń sceniczna Marty Kubiszynówny z ilustracją muzyczną Lesława Jaworskiego p. t.: „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“. Wykonawcami będą młodociane siły uczniowskie z Konserwatorium im. Szymanowskiego i szkoły baletowej St. Faliszewskiego.

WIECZÓR arji, duetów operetkowych i tańca. Wkrótce odbędzie się w Teatrze Nowości, wieczór złożony z ostatnich i najnowszych przebojów z dziedziny lekkiej muzyki i tańca, w wykonaniu M. Hermanowej, M. Kamińskiej, primaballeriny opery warszawskiej, W. Hilsenraha. Współudział chóru operowego pod batutą D. Polzetti'ego dopełni całości. W repertuarze wyjątki z operetek „Kwiat Hawaju“ Abrahama (kompozytora „Wiktorji i jej huzyra“) Czeszy muzykanci i t. d. Blizsze szczegóły podamy niebawem.

OSTRE STRZELANIE. W dniach od 2 do 28 grudnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona, obsadzona będzie posterunkami, do których zarządzeń winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

NAGŁY SKON. Wczoraj w południe, w łazni przy ul. Bożniczej 1, 2, wyszedł na ostatni stopień w garni, niejaki Amper Juda, lat 18, gdzie zemdał. Wyniesiony na salę zmarł. Zawezwany lekarz stwierdził skon, wskutek udaru sercowego.

NIECHLUJNA PIEKARNIA jest, jak się okazuje piekarnia „Zorza“ przy ul. Kr. Leszczyńskiego 39. Oto niejaki Iwanowicz Michał (Na Błonie 62) zdeponował chleb w którym znalazł zapieczoną nieczystość.

ŚLADEM TRAMPÓW. Wczoraj w czasie obławy przeprowadzonej przez kolejowe organa zostali przetrzymani za przejazd pociągami bez biletów, Grzegorz Sas z Chlebowic, Podworny Kirylo, Łabiniński Wojciech, Hreczka Wojciech, Mazur Piotr i Zawieruski Andrzej z Dawidowa oraz Kozłowski Stan. i Kaspera Michał ze Starogo Siola.

CHORĄGWIE KOŚCIELNE, pochodzące z kradzieży, porzucił jacyś nieznani sprawcy w bramie realności przy ul. Kottarskiej 1. 6.

KRADZIEŻE. Większą ilość bielizny, skradli otychczas niewyśledzeni sprawcy, uprzednio dostawcy się na strych p. Neuthaler Heleny (Zółkiewska 107). Kradzieży dokonano o godz. 11-tej przed południem.

Właściciel sklepu blawatnego Feil Dawid, (Kazimierzowska 31) doniósł, że otychczas niewyśledzeni sprawcy skradli mu ze sklepu 120 zł. i 20 m. jedwabiu.

Za kradzież na szkodę firmy Fuchsa (Krótka 15) aresztowano Darbaka Dmytra i Króla Bronisława. Obydwaj zam. w ul. Traugutta.

ZE SPORTU.

CRACOVIA — CZARNI. Ostatnie spotkanie ligowe w tym sezonie odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 na boisku Czarnych.

WAWEL — HASMONEA. Zawody bokser-skie między powyższymi drużynami, odbędą się jutro o godz. 12-tej w sali Colosseum. Drużyna krakowska przyjeżdża w najbliższym składzie.

TSL. (Lewandówka) — LEOPOLJA. Zawody bokser-skie tych drużyn, odbędą się dzisiaj o g. 19-tej na Lewandówce.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ z Lawrence Tibbet.
CASINO: „Romans z porucznikiem“ Laurence Tibbet.
CHIMERA: „A gdy nadejdzie chwila rozsta-
nia“ komedia.
GRAZYNA: „Hadzi Murat“ z Iwanem Mo-
żuchinem.
KOPERNIK: „Tabu“ i „Legion pogra-
niczny“.

LEW: „Szkola uwodzenia kobiet“.
LUNA: „Pod maską bandyty“ i „Noc szale-
ńca“.

MARYSIENKA: „Tabu“ i „Legion pogra-
niczny“.

MIRAZ: „Rat dla kobiet“ oraz „Dziecko
na gwałt“.

OAZA: „Chata wuja Toma“ wersja dźwięk.
PALACE: „Levy i Ska“.

PAN: „Głędła miłości“ z Marleną Dietrich.
PASAZ: Harold Lloyd oraz „Rozkosze nie-
bezpieczeństwa“.

PROMIEN: „Erotykon“.

SŁONCE: „W płaskach Sahary“.

STYLLOWY: Greta Garbo jako „Anna Chri-
ste“ oraz Laurel i Harve.

UCIECHA: „Królowie puszczy“ Przyjacieli
Intjan.

Najlepsza czekolada owocowa

Tutti - Frutti
z Fmy

HAZET“ LWÓW
Panieńska 23.

Zandarmeria w Frywaldzie wzywa pomocy wojska.

Po wypadkach we Frywaldzie na Śląsku cze-
skim, sytuacja zaostriżyła się znacznie.

Z okolicznych wsi i miasteczka ściągają
do Frywaldu liczne rzesze bezrobotnych.

Wczoraj o godzinie 11-tj wieczór przed
magistratem odbył się tłumny wiec. przyczem
uczestnicy usiłowali wtargnąć do gmachu. Zan-
darmeria rozprzeczła manifestantów przy pomocy
białej aroci.

Miasteczko wygląda jak obóz wojenny.
Napływ okolicznych mieszkańców jest tak wielki
iż władze miejscowe straciły wiarę w możność
utrzymania inicjatywy w swem ręku i zażądały
pomocy wojskowej.

W ciągu nocy pod miastem doszło do utar-
czki policyj z grupą robotników. Jeden policjant
ranny, aresztowano czterech demonstrantów.

Odroczenie Zjazdu T. U. R.

Zarząd Główny T-u w Uniwersytecie Robotni-
czego podaje do wiadomości Oddziałów, że
Walny Zjazd TUR, wyznaczony na dn. 6, 7,
i 8. grudnia br. został z powodu ważnych
przeszkód odroczony.

Zjazd odbędzie się w dniach 31. stycznia, 1
i 2. lutego 1932 r. w Łodzi. Zarząd Główny

wzywa Oddziały do czynienia dalszych energicz-
nych przygotowań do Zjazdu. Tam, gdzie de-
legaci są już wybrani, — powrotnych wyborów
robić nie należy.

Wiceprez. Kazimierz Czapinski (—) Sekr.
Gen. Dr. St. Kopeński (—).

Zabiła męża, bo ją katował.

Dnia 10. września b. r. w Domażyrcu, w do-
mu małżeństwa Leszczyszynów, o godzinie 3.30
nad ranem rozegrała się wstrząsająca tragedia
małżeńska. Oto Anna Leszczyszyn kilkana u-
derzeniami siekiery zabiła swego męża.

Aresztowana przyznała się do czynu i ze-
znała prztem, że działała w obronie własnej,
gdyż małż krytycznej nocy chciał ją zabić.

Względnie życie małżonków Leszczyszynów
pozostawiało wiele do życzenia. Nie było dnia
bez kłótni, i nie było dnia, aby Leszczyszyn nie
obił swej żony, nawet nie mając ku temu naj-
mniejszych powodów.

Przeprowadzone policyjne dochodzenia wy-

kazywały prawdziwość zeznań Anny Leszczyszyn,
gdyż w nocy z 9 na 10 września tragicznie zmar-
ły skatował tak swą żonę i dziecko, że mu-
siała szukać schronienia u sąsiadów.

Kiedy nad ranem oskarżona przybyła do do-
mu zbudzony mąż rzucił się na nią krzycząc:
„Ja ci zrobię teraz koniec“. Wówczas kobieta
schwytywszy stojącą obok siekiere zadala cios.

Cios był śmiertelny i wczoraj Leszczyszyn-
nowa stanęła przed sądem. Zasadzoną została za
występek przeciw bezpieczeństwu życia na 6
mies. więzienia.

Przewodniczący s. s. o. Tertil, oskarżał
prok. Mostowski.

Fala wysprzedaży w Warszawie.

Jak notują pisma warszawskie, fala wy-
sprzedaży przedświątecznych w roku bieżącym
osiągnęła nienotowane rozmiary. Wydział prze-
mysłowy magistratu udzielił około 100 pozwoleń
na wysprzedaż. Uderza duża liczba obwie-

szczeń o wysprzedażach likwidacyjnych. Ceny
na niektórych wysprzedażach są zdumiewająco
niskie. Mimo to, frekwencja kupujących jest
minimalna.

Walka lekarzy z znachorstwem.

Min. spraw wewn. opracowało projekt no-
wej ustawy o praktyce lekarskiej. Projekt m. in.
przewiduje surowe sankcje przeciwko znachor-
m, zajmującym się lecznictwem.

Obecnie organizacje lekarskie interwenio-
wały w min. spraw wewn. ażeby rozciągnąć
moc obowiązującą ustawy na Górny Śląsk, który
jest główną siedzibą „partaczy“ Według
przybliżonych obliczeń, na terenie Górnego Ślą-
ska praktykuje około stu znachorów. Dotych-
czas im to uchodziło, wobec braku sankcji kar-
nych w niemieckich przepisach, dotąd obowią-
zujących na tym terenie.

Samobójstwa.

STANISŁAWÓW.

Stefan Dawidowicz, zam. w Stanisławowie,
popopełnił samobójstwo wyrzuceniem z rewolweru,
w okolicę serca. Powodem samobójstwa był
brak pracy.

Onegdaj popopełnił samobójstwo przez za-
strzelenie się z karabinu Adam Buchinger, z za-
wodu ślusarz, członek oddziału Zw. strzelec-
kiego w Krehowicach. Powracając wraz z od-
działem strzelców z ćwiczeń u wejścia do ko-
szar PP. załadowawszy karabin przyniesionym
ze sobą nabojem, strzelił do siebie w okolicę
gardła. Kula wyszła nad czołem, zdruzgotaw-
szy zupełnie czaszkę.

DZIS DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs
dolara 8,90,40.

T. U. R. Komunikaty.

Posiedzenie Zarządu TUR. i Uniw. Ludo-
wego odbędzie się w sobotę 28. bm. o godz.
19-tej w lokalu własnym. Na porządku dzien-
nym sprawa biblioteki, sprawy finansowe i inne.
Upraszta się wszystkich członków Zarządu o
konieczne przybycie.

R. Froelich, sekr. J. Szczyrek, przew.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicę Gródeckiej. W
poniedziałek, 30. bm. o godz. 7-mej w lokalu
przy ul. Gródeckiej 1. 69, odbędzie się III.
część odczytu tow. Markowskiego: „Drogi wo-
dące do zwalczania bezrobocia“ Po odczycie
dyskusja. Przed odczytem o godz. 6-tej wie-
czorem odbędzie się posiedzenie członków za-
rządu, Komitetu i mężów zaufania PPS. w tej
dzielnicy.

ORLE GNIAZDO w „GWIEZDZIE“ Dra-
mat historyczny z czasów oblężenia Lwowa
przez Chmielnickiego, w 6-ciu obrazach, pió-
ra H. Zaleskiego zostanie odegrany po raz
pierwszy we Lwowie przez zespół „Sceny Gwia-
zdy“ w sali przy ul. Franciszkańskiej 1. 7. w
niedzielę, 29. listopada. Przedstawienie wy-
posażono w nowe kostiumy i dekoracje. — Re-
żyseruje Marjan Lech. Ilustrację muzyczną u-
łożył prof. K. Abratowski. Bilety wcześniej do
nabyć w cukierni Fr. Pitolaja, ul. Łyczakow-
ska 11. Początek o godz. 7-mej wiecz.

Śmierć sławnej artystki filmowej.

NOWY YORK, 28. listopada. Z Hollywood
nadeszła wiadomość o śmierci popularnej arty-
stki filmowej, Lyl de Putti.

Artystka zmarła po dziesięciu dniach cho-
roby na zapalenie płuc.

Samosąd chłopski.

Kijami zabili złodzieja.

Z Wilna donoszą: Od dłuższego czasu w
kilku wsiach gminy kozdrowickiej, ginęły ko-
nie. W związku z tem, włóścianie zdwoili
czujność wart wioskowych, które zdołały ująć
wczoraj dwóch koniokradów na gorącym uczyn-
ku. Na wieść o ujęciu koniokradów, zebrało się
około 50 włóścian, którzy postanowili sami wy-
mierzyć im sprawiedliwość skazując każdego z
nich na 50 kijów. W czasie egzekucji, je-
den z koniokradów Dominik Ryzków zmarł
pod kijami, drugiego zaś z polamaniami rękami
ocaila z rąk włóścian, zaalarmowana przez so-
łtysa policja.

HUMOR.

NOWY PRAKTYKANT.

— Wychodzę na obiad — mówi szef do no-
wego praktykanta — wróć za pół go-
dziny.

— Był kto? — pyta go po powrocie?

— Tak. Była jakaś pani. Chciała kupić pra-
wdziwy perski dywan. Pokazałem jej te naj-
droższe. Nie zdecydowała się. Powiedziała,
że musi się poradzić męża.

— A pan coś powiedział?

— Nic. Obcałem tylko ze wszystkich dy-
wanów próbki i dałem jej, niech sobie obejr-
zy w domu.

NA TEMAT KŁAMSTWA.

— Moi drodzy — powiada pastor — na dzia-
sia! zapowiedziałam wam temat kłamstwa. Pro-
siem też wszystkich aby przeczytali rozdział
śiedemnasty u św. Marka. Proszę by ci, któ-
rzy to przeczytali podnieśli rękę.

Wszyscy obecni podnieśli rękę.

— Dziękuję — rzecze pastor — chciałem
tylko zaznaczyć, że u św. Marka mamy tylko
szesnaste rozdziałów. Siedemnastego nigdy nie
było.

NIE SZKODZI.

Do przedziału pierwszej klasy wsiada je-
gomość o zanieczyszczonym stroju i wyglądzie. W
przedziale siedzi elegancka dama z córeczką.
Chcąc się pozbyć intruza, uprzedza go:

— Wybacz pan, że go niepokoję, ale u-
przedzam, iż córeczka moja jest chora na tyfus..

— Nic nie szkodzi, odpowiada pasażer,
ja i tak popamiętam samobójstwo podczas prze-
jazdu przez najbliższy tunel.

W MAGAZYNIE MÓD.

W jednym z wytwornych magazynów
mód w Paryżu, podczas pokazu mód, defilu-
ją żywe modele przed klientelą w osta-
tnich kreacjach.

Ona: Piękne suknie, prawda? Którą z nich
byś wybrał?

On: Hm... Brunetkę z niebieskimi oczyma.

OGŁOSZENIA

Rydzę kiszone ładne, beczulka 5 kg. 14 zł;
grzyby suszone ładne po 8 zł. za 1 kg;
bryndza prawdziwa owcza, beczulka 5 kg. 10 zł;
gogodze, brzosznice smażone z cukrem, beczulka
5 kg. 12 zł; powidła czyste sliwkowe z cukrem,
beczulka 5 kg. 11 zł; orzechy włoskie papie
rówki, woreczek 5 kg. 14 zł; miód pszczelny
górski, beczulka 5 kg. 20 zł. — wysyła franko
za pobraniem pocztowym Pinkas STUMMER,
Kosów koło Kolomyjki.

BROSZURE pouczająca, o doniosłym znaczeniu
złot leczniczych, wysyła chorem darmo — Ap-
teka w Lwówku.

Nowości Księgarni Ludowej

JOHN GALSWORTHY, Mozaika 7-
We dworze 7-
P. ROMANOW, 3 pary jedwabnych
pończoch 5-
ELEONORA GLYN, Małżeństwo z ka-
prysu 7-
J. GOLL, Sodoma i Berlin 5-
NORBERT IGLOWSKI, Taniec na ba-
nach 5-
WŁ. ZAMERZYCKI, Nasza pani rado-
śna 8-
S. BANNER, Góra trwogi 2-
M. L. KURNATOWSKI, Tajemnica Bel-
wederu 2-
M. ZOSZCZENKO, Jak Anisja aeuro-
planem latata 1'46

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Dla Bibliotek T. U. Ra i Zw. Zawod. 10% rabatu.
Przy większym zamówieniu porta nie doliczamy